

19. edycja Nagrody Złoty Ekslibris pod Patronatem Honorowym Marszałka Województwa Łódzkiego Witolda Stępnia

Protokół Jury Nagrody Złoty Ekslibris i Nagrody Superekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi za rok 2010



Jury Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego obradujące 6 kwietnia 2011 r. pod przewodnictwem Barbary Czajki, w składzie: Piotr Bierzynski, Piotr Boczkowski, Małgorzata Cegiełko, Elżbieta Domagalska, Joanna Kantyka - sekretarz, Ewa Nowak-Wawrzyniak, Elżbieta Pawlicka, Aleksandra Pluszczyńska, Aleksandra Przybylska przyznało **Nagrodę Złoty Ekslibris** Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi za rok 2010 w trzech kategoriach:

- w kategorii *Najlepsza książka o Łodzi* publikacji „Łódź 1914 : kronika oblężonego miasta”, której autorem jest Krzysztof R. Kowalczyński. Książkę wydał Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński.

- w kategorii *Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej* publikacji „Moje Gorzkowice” autorstwa Cezarego Graczykowskiego. Książkę wydała Gminna Biblioteka Publiczna w Gorzkowicach.

- w kategorii *Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej* Nagrodę dwóm publikacjom: „Kościoły Archidiecezji Łódzkiej : nasze dziedzictwo. T. 1” z tekstem Urszuli Kurz, z fotografiami Wojciecha Zdunka oraz „Kościoły Diecezji łowickiej : nasze dziedzictwo” z tekstem Stanisława Poniatowskiego, Urszuli Kurz, Justyny Sikorskiej, Joanny Eckert-Ciemny, z fotografiami Wojciecha Zdunka. Oba wydawnictwa albumowe wydało Studio Plus Marka Pawłowskiego w Bydgoszczy. O przyznaniu Nagrody w tej kategorii dwóm tytułom zadecydowała łącząca obie publikacje tematyka, szata edytorska, wydawnictwo oraz zespół redakcyjny, w tym wspólny autor fotografii.

Jury dokonało powyższego wyboru spośród 27 tytułów, które nominowało do Nagrody spośród publikacji zgłoszonych przez czytelników, wydawców, bibliotekarzy. W kategorii *Najlepsza książka o Łodzi* nominowano 12 tytułów, w kategorii *Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej* - 8 tytułów, w kategorii *Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej* - 7 tytułów.

Z powodu braku nominacji, Jury Nagrody nie przyznało Nagrody Złoty Ekslibris w kategorii *Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi*. Ogółem do Nagrody Złoty Ekslibris kwalifikowało się 169 publikacji wydanych w roku 2010 i dostępnych w marcu 2011 r. w zbiorach WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Jury obradujące 13 kwietnia 2011 r. pod przewodnictwem Barbary Czajki, przyznało **Nagrodę Superekslibris** za rok 2010 profesorowi Tadeuszowi Olejnikowi z Wielunia - za całokształt dotychczasowych osiągnięć w zakresie publikacji o Ziemi Łódzkiej oraz czasopismu „Wędrownik”, kwartalnikowi krajoznawczemu Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Łodzi - za całokształt dotychczasowych osiągnięć w zakresie publikacji o Ziemi Łódzkiej i Łodzi.

W 19. edycji Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi jury nominowało do ścisłego finału 27 publikacji. Do pierwszego etapu czytelnicy, wydawcy oraz bibliotekarze zgłosili ponad 100 tytułów. Warto podkreślić, iż znalazło się tam wiele interesujących publikacji, zarówno o charakterze naukowym jak i popularnonaukowym i popularyzatorskim. Wśród zgłoszonych znalazły się także książki kwalifikujące się do literatury pięknej i z tego powodu nie mogły być brane pod uwagę na etapie nominowania. Za najlepszą książkę o Łodzi jury uznało „Rok 1914 : kronika oblężonego miasta”. Jej autor, pan Krzysztof Rafał Kowalczyński, absolwent studiów ekonomicznych, nie jest zawodowym historykiem. Lecz pasja i uzyskana w drodze pogłębionych zainteresowań wiedza oraz umiejętność syntetycznego przedstawiania i analizowania faktów, w tym także na podstawie wykorzystania informacji z wydawanej wówczas prasy łódzkiej, dała interesujący obraz funkcjonowania miasta i życia jego mieszkańców podczas kilku miesięcy pierwszej wojny światowej. Autor publikacji nagrodzonej w kategorii najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej jest również historykiem amatorem. „Moje Gorzkowice” – tak pan Cezary Graczykowski nazwał liczącą ponad 500 stron monografię historyczną wsi i gminy w powiecie piotrkowskim. Poznając biografię autora, w tym fakt, iż był założycielem i opiekunem Społecznej Izby Historii Gorzkowic, wyjątkowym popularyzatorem historii ziemi gorzkowickiej takie sformułowanie tytułu nie dziwi. Choć autor zastrzega się, iż nie jest to monografia sensu stricto, lecz opowieść monograficzna, to jakże nie życzyć innym gminom takiego spisania dziejów. Należy zaznaczyć, iż w obu książkach szczególnie ważna jest dokumentacja fotograficzna. W „Kronice oblężonego miasta” jest ponad 180 fotografii. Cezary Graczykowski zawarł ich ponad 880. Wart podkreślenia jest również fakt, iż to Gminna Biblioteka Publiczna w Gorzkowicach, kierowana przez panią dyrektora Małgorzatę Gadecką, podjęła się trudu wydania książki, przy przychylnym stanowisku pana wójta Alojzego Włodarczyka i uzyskaniu dotacji celowej Rady Gminy. W kategorii najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej nagrodzono wyjątkowo dwa tytuły: „Kościoły Archidiecezji Łódzkiej : nasze dziedzictwo” (T.1) oraz „Kościoły Diecezji łowickiej”. Zadecydowała o tym łącząca obie publikacje tematyka, szata edytorska, wydawnictwo oraz zespół redakcyjny, w tym wspólny autor zawartych tam fotografii. W tych dwóch tomach autorzy skupili najważniejsze informacje z dziejów

Archidiecezji i Diecezji, poszczególnych parafii oraz kościołów. Fotografie autorstwa pana Wojciecha Zdunka, których jest w obu albumach ponad 3800 pozwalają poznać bogactwo i różnorodność sztuki i architektury sakralnej, od tej liczącej kilkadziesiąt lat do tej wytworzonej i wybudowanej w XXI wieku. Tymi dwoma tytułami Wydawnictwo Studio Plus z Bydgoszczy wpisało się znakomicie w realizowaną przez siebie wyjątkowo cenną serię wydawniczą „Świątynie Zjednoczonej Europy”. W nominacjach za rok 2010 zabrakło tytułów w kategorii najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi. Za swego rodzaju rekompensatę można uznać fakt, iż znaczna część nagrodzonego albumu „Kościoły Archidiecezji Łódzkiej” dotyczy także naszego miasta.

Po raz drugi przyznano Nagrody „Superekslibris”. Za całokształt osiągnięć w zakresie publikacji o Ziemi Łódzkiej jury uhonorowało wybitnego regionalistę pana profesora Tadeusza Olejnika. Drugim laureatem zostało liczące już 55 lat czasopismo krajoznawcze „Wędrownik” mające wielkie zasługi w popularyzowaniu wiedzy o Ziemi Łódzkiej i Łodzi. Niech ta nagroda wręczona na ręce pani Izabeli Rucińskiej, redaktora naczelnego będzie wyrazem szczególnego uznania dla wiedzy i pasji społecznikowskiej wszystkich zespołów redakcyjnych tego tytułu, tak potrzebnego mieszkańcom regionu łódzkiego i Polski. Serdecznie gratuluję wszystkim laureatom. Zachęcam autorów oraz wydawców do realizowania swoich ambitnych planów, tak aby uczestniczyć w przyszłorocznej 20. edycji Nagrody Złoty Ekslibris.

Barbara Czajka
Dyrektor Biblioteki
Przewodnicząca Jury

Nominacje do Nagrody Złoty Ekslibris

Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi
za rok 2010 (układ alfabetyczny wg tytułów)

Kategoria: Najlepsza Książka o Łodzi

1. 100 lat Widzewa Łódź / Piotr Wesołowski. – Bydgoszcz : camVERS.
2. 85 lat : dzieje wodociągów i kanalizacji w Łodzi / [aut. tekstu Beata Kowalska-Wajnkaim]. – Łódź : Wydawnictwo Hamal Andrzej Machejek : Archiwum Państwowe.
3. Imperium rodziny Poznańskich / [red. nacz. Andrzej Machejek ; aut. tekstów Ewa Grzelak i in.]. – Łódź : Wydawnictwo Hamal Andrzej Machejek [etc.].
4. Łódzka „Solidarność” 1980-1981 : zapis zdarzeń / Benedykt Czuma. – Łódź : Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Oddział.
5. Łódzkie samoloty inżyniera Sołtyka / Edward Koncent-Zieliński. – Warszawa : ZP Grupa.
6. Łódź 1914 : kronika oblężonego miasta / Krzysztof R. Kowalczyński. – Łódź : Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński. (**laureat**)
7. Przewodnik po filmowej Łodzi / Maciej Kronenberg, Marta Wawrzyniak, Aleksandra Jonas. – Łódź : Centrum Inicjatyw na rzecz Rozwoju „Regio”.

8. Rewolucyjni mściciele : śmierć z browningiem w ręku / Adrian Sekura. – Poznań : Oficyna Bractwa „Trojka” ; Poznańska Biblioteka Anarchistyczna.

9. Rola wspólnot wyznaniowych w historii miasta Łodzi / pod red. Mariusza Kuleszy, Małgorzaty Łapy i Jacka Halickiego ; Uniwersytet Łódzki. – Łódź : Wydawnictwo Ibidem.

10. Rozrywka łódzian na przełomie XIX i XX wieku / Marta Piestrzeniewicz. – Łódź : Ibidem.

11. Spacerownik : Łódź filmowa / Joanna Podolska, Jakub Wieliński ; [fotoedycja Radosław Jóźwiak]. – Łódź : Agora. – (Biblioteka Gazety Wyborczej).

12. Teatr Kazimierza Dejmka / pod red. Anny Kuligowskiej-Korzeniewskiej. – Łódź : Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. - (Z Prac Katedry Dramatu i Teatru Instytutu Teorii Literatury, Teatru i Sztuk Audiowizualnych).

Kategoria: Najlepsza Książka o Ziemi Łódzkiej

1. Biała Rawska - zarys dziejów / Grzegorz Łysoniewski. – Biała Rawska : Wydawnictwo WAM.
 2. Działalność artystyczna i ziemiańska rodu Reszke na przełomie XIX i XX wieku / Agata Małolepsza. – Gdynia : Nova Res – Wydawnictwo Innowacyjne.
 3. Główno : dzieje miasta / pod red. Marii Nartowicz-Kot ; Urząd Miejski w Głównie. Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego. – Łódź : Urząd Miejski w Głównie : Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego.
 4. Moje Gorzkowice / Cezary Graczykowski. - Gorzkowice : Gminna Biblioteka Publiczna. (**laureat**)
 5. NSZZ „Solidarność” w regionie łódzkim w dokumentach Służby Bezpieczeństwa 1980-1981 / wstęp, wybór, oprac. Sebastian Pilarski, Robert Rabiega ; Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. – Warszawa ; Łódź : Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. - (Dokumenty / Instytut Pamięci Narodowej-Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu ; t. 48).
 6. Pieśni rawskie / Danuta Dębska. – Łódź : Łódzki Dom Kultury.
 7. Sędziejowice i okolice / Ryszard Poradowski ; [przekł. Magda Paulina Grzenia]. – Łask : Intrograf.
 8. Spacerownik : śladami Żydów Ziemi Łódzkiej / Joanna Podolska ; fot. Tomasz Stańczak. – Łódź : Agora. – (Biblioteka Gazety Wyborczej).
- Kategoria:**
Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Ziemi Łódzkiej
1. Burzenin na starej fotografii / Jerzy Rybczyński. – Burzenin : Stowarzyszenie Przyjaciół Burzenina.
 2. Kocham łódzkie / [autor tekstów Jacek Grudzień ; edycja Ewa Wasiak, Monika Ciupa, Łukasz Śwituniak ; Urząd Marszałkowski w Łodzi. Departament Promocji i Współpracy Zagranicznej]. – Łódź : Urząd Marszałkowski. Departament Promocji i Współpracy Zagranicznej.
 3. Kościoły Archidiecezji Łódzkiej : nasze dziedzictwo. T. 1 = Churches of the Archdiocese of Łódź : our heritage. Vol. 1 / [zespół redakcyjny Studio Plus]. – Bydgoszcz : Studio Plus Marek Pawłowski. - (Świątynie Zjednoczonej Europy) (**laureat**)

4. Kościoły Diecezji łowickiej : nasze dziedzictwo = Churches of the Diocese of Łowicz : our heritage / [zespół redakcyjny Studio Plus]. – Bydgoszcz : Studio Plus Marek Pawłowski. - (Świątynie Zjednoczonej Europy) (**laureat**)

6. Po drodze : województwo łódzkie / [zdj.] Jacek Kusiński, Piotr Szczegółow ; [tekst Tomasz Włodkowski, Ryszard Bonisławski ; tł. Witold Stołeczki]. – Łódź : Wydawnictwo Jacek Kusiński.

7. Ziemia rawska w fotografii i pocztówce / [koordynator Sylwester Krawczyk ; oprac. graf. Agencja Reklamowa „Easy Art.” Marcin Strutyński oraz Dariusz Piwowarski]. – Rawa Mazowiecka : Samorządowe Stowarzyszenie Rozwoju Ziemi Rawskiej.

Brak nominacji w kategorii:

Najlepsze Wydawnictwo Albumowe o Łodzi

Nagroda Złoty Ekslibris

Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej

im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

za publikacje wydane w latach 1992 - 2010

Nagroda „Złoty Ekslibris” została ustanowiona w 1992 roku, z okazji 75-lecia istnienia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Inicjatorką Nagrody była Elżbieta Pawlicka - dyrektor Biblioteki w okresie od lutego 1982 r. do kwietnia 2003 r. Nagroda początkowo była przyznawana tylko w jednej kategorii (za lata 1992-1999), następnie w dwóch kategoriach (za lata 2000-2005). Za rok 2006 i w kolejnych latach, Nagroda przyznawana jest w 4 kategoriach: Najlepsza książka o Łodzi, Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi, Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej, Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej.

Nagroda ma charakter honorowy. Do roku 2005 była nią akwaforta wykonana przez grafika Zbigniewa Janeczka. Od roku 2006 projekt Nagrody i okolicznościowych dyplomów realizuje artysta plastyk Włodzimierz Rudnicki. Włodzimierz Rudnicki urodził się w Łodzi w 1942 r. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom z wyróżnieniem z malarstwa uzyskał w pracowni Wacława Taranczewskiego w 1968 roku. Dziedziny twórczości W. Rudnickiego to malarstwo, grafika, grafika użytkowa, medalierstwo.

Nagrodę Superekslibris WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego, przyznaną po raz pierwszy w 2010 r. Ryszardowi Bonisławskiemu i Jackowi Kusińskiemu, były litografie autorstwa Witolda Warzywody, profesora Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Nagrodę Superekslibris za rok 2010 są litografie autorstwa Sebastiana Augustowskiego i Rafała Żelazo wykonane w pracowni prof. W. Warzywody.

Regulamin Nagrody Złoty Ekslibris

Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

1. Nagroda Złotego Ekslibrisu ustanowiona przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi przyznawana jest w czterech kategoriach:

- **Najlepsza książka o Łodzi**

- **Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej**

- **Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi**

- **Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej**

2. Nagroda w formie okolicznościowej teki według projektu artysty plastyka Włodzimierza Rudnickiego ma charakter honorowy i nosi nazwę „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi”.

3. Celem Nagrody jest popularyzacja najciekawszych publikacji o Łodzi i Ziemi Łódzkiej, promocja ich autorów oraz wydawnictw podejmujących tę problematykę.

4. Książki mogą być zgłaszane do Nagrody przez członków jury, autorów, wydawców, biblioteki i inne instytucje oraz czytelników. Ostateczny termin zgłaszania kandydatów do Nagrody ogłaszany jest każdorazowo na stronie internetowej Biblioteki oraz w Bibliotece nie później niż na trzy tygodnie przed zakończeniem terminu zgłaszania kandydatów do Nagrody. Zgłoszenia, które wpłyną po tym terminie nie będą uwzględniane.

Zgłoszenia kandydatów do Nagrody można składać w sekretariacie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w godz. 8-15.30 (poniedziałek – piątek), przesłać na adres WiMBP (90-508 Łódź, ul. Gdańska 100/102) z dopiskiem „Złoty Ekslibris” lub na adres poczty elektronicznej sekretariat@hiacynt.wimbp.lodz.pl

5. Nagrodę przyznaje jury powołane przez Dyrektora Biblioteki spośród jej pracowników. Jury może być rozszerzone o konsultantów spoza Biblioteki. Ocenie podlegają publikacje wydane w roku poprzedzającym wręczenie Nagrody. Jury ocenia poziom merytoryczny i edytorski zgłoszonych do Nagrody wydawnictw.

Wybór uhonorowanych Nagrodą w czterech kategoriach publikacji poprzedza etap ich nominowania przez jury spośród wszystkich zgłoszonych kandydatów do Nagrody. Jury może odstąpić od przyznania Nagrody w danej kategorii.

6. Nagroda przyznawana jest corocznie i wręczana uroczystie w kwietniu lub w maju następnego roku. Nagroda wręczana jest autorowi publikacji (jednej osobie, zespołowi autorskiemu lub redaktorowi w przypadku pracy zbiorowej). Okolicznościowe dyplomy przyznawane są wydawnictwu, które wydało nagrodzoną publikację.

7. Regulamin dostępny jest w sekretariacie Biblioteki oraz na stronie www Biblioteki pod adresem <http://www.wimbp.lodz.pl/>

Wyłanianie laureatów Nagrody Złoty Ekslibris WiMBP im. Marszałka J. Piłsudskiego składa się z trzech etapów.

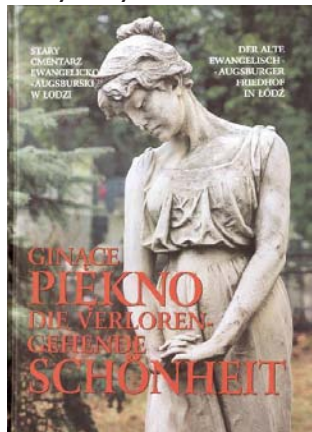
Etap pierwszy: zgłaszanie publikacji do Nagrody przez autorów, wydawców, bibliotekarzy oraz inne zainteresowane instytucje i czytelników. W 2011 r. przyjmowano zgłoszenia do 25 marca. Do Nagrody kwalifikowały się wszystkie publikacje wydane w roku 2010, których tematyka dotyczyła Łodzi i / lub Ziemi Łódzkiej oraz które znajdowały się w zbiorach WiMBP.

Etap drugi: nominowanie publikacji do Nagrody. Członkowie jury po zapoznaniu się z publikacjami kwalifikującymi się do Nagrody, pisemnie zgłaszali swoje nominacje do sekretarza jury (do 3 publikacji w każdej kategorii). Jury oceniało poziom merytoryczny i edytorski publikacji.

Etap trzeci: wyłonienie laureatów w każdej z kategorii. W oparciu o listę publikacji nominowanych przez jury do Nagrody, po dyskusji członkowie jury w tajnym głosowaniu wskazywali do 2 publikacji w każdej kategorii. O przyznaniu Nagrody w każdej z kategorii decydowała zwykła większość głosów.

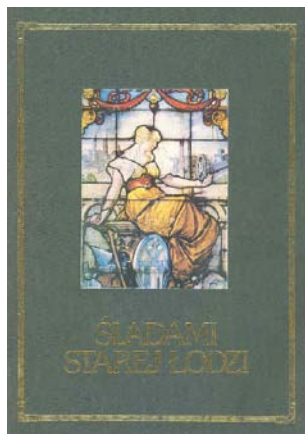
Nagrodę Złoty Ekslibris

otrzymały w latach 1993-2010 następujące publikacje



Za rok 1992

Krzysztof Stefański
Stary Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Łodzi
(Ewangelickie Wydawnictwo św. Mateusza)

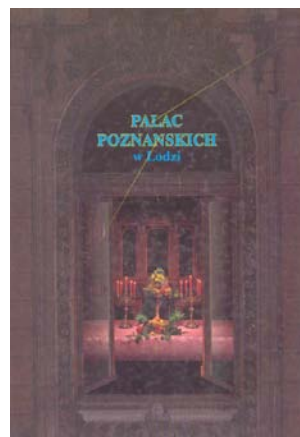


Za rok 1993

Andrzej Urbaniak
Śladami starej Łodzi
(Wydawnictwo 86 Press)

Za rok 1994

Wśród 24 książek wydanych w 1994 r. jury nie wyłoniło książek odpowiadających kryteriom nagrody - jednocześnie wysokiego poziomu merytorycznego i edytorskiego.



Za rok 1995

Pałac Poznańskich w Łodzi opracowana przez zespół pracowników Muzeum Historii Miasta Łodzi pod red. Ryszarda Czubaczynskiego (Muzeum Historii Miasta Łodzi)

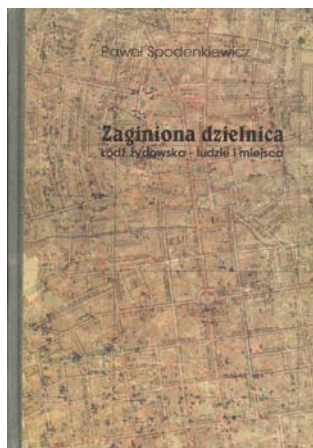


Za rok 1996

Mirosław Zbigniew Wojalski
Działo się w Łodzi...
(książka wydana przez autora)

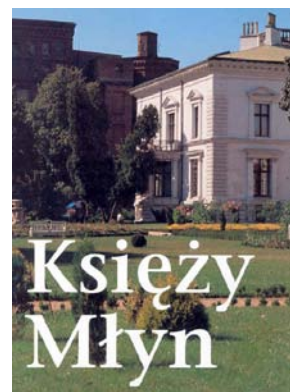
Za rok 1997

Spośród 23 książek jurorzy nie wyłonił książki spełniającej wszystkie kryteria zapisane w regulaminie nagrody.



Za rok 1998

Paweł Spodenkiewicz
Zaginiona dzielnica: Łódź żydowska – ludzie i miejsca
(Łódzka Księgarnia Niezależna)



Za rok 1999

Księży Młyn.
Tekst Dorota Berbelska, Stefan Pytlaś, Jan Salm, Agata Zielińska, fot. Tadeusz Karpiński (Wyd. Wydział Strategii Miasta Urzędu Miasta Łodzi)

W roku 2001 zmieniono formułę i regulamin Nagrody. Przyznano dwie równorzędne nagrody. Jedną dla najlepszej książki dotyczącej Łodzi, drugą dla najlepszej książki dotyczącej województwa.

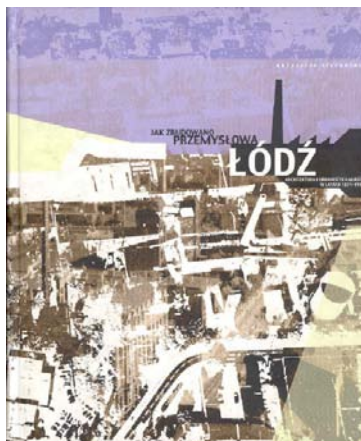


Edward Miziołek
Łowicka pocztówka 1899-1999
(Łowicki Ośrodek Kultury i Łowicki Oddział Archiwum Państwowe m.st. Warszawy)

Za rok 2000

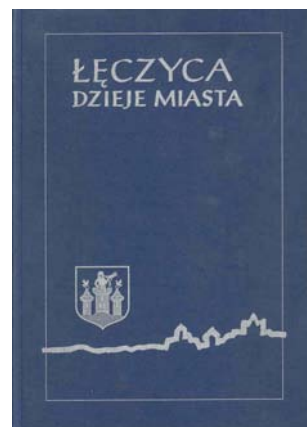


Leszek Skrzydło
Rody fabrykanckie
(Oficyna Bibliofilów Marka Szukalaka)



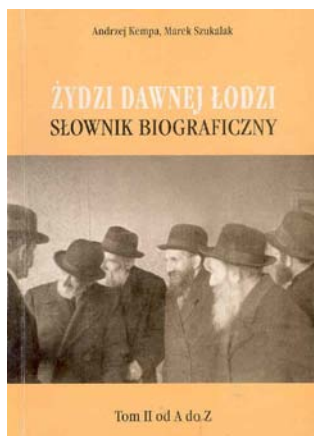
Krzysztof Stefański
Jak zbudowano przemysłową Łódź : architektura i urbanistyka miasta [...]
(Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego)

Za rok 2001

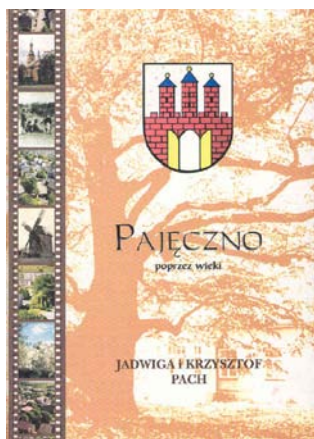


Łęczyca : monografia miasta do 1990 roku pod. red. Ryszarda Rosina (Towarzystwo Naukowe Płockie, Oddział w Łęczycy i Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej)

Za rok 2002



Andrzej Kempa, Marek Szukalak
Żydzi dawnej Łodzi : słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych.
T. 2 (Oficyna Bibliofilów)

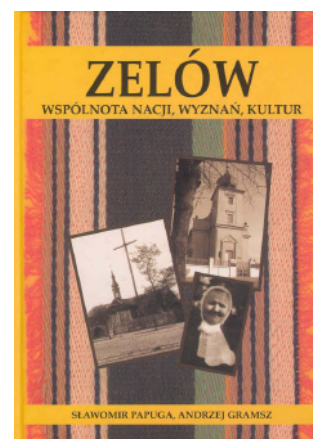


Jadwiga i Krzysztof Pach
Pajęczno poprzez wieki
(Częstochowa, Dom Książki)

Za rok 2003



Michał Jerczyński,
Tomasz Roszak
Szlakiem łódzkiej kolei
(Wydaw. Piątek Trzynastego)



Sławomir Papuga,
Andrzej Gramsz
Zelów : wspólnota nacji, wyznań, kultur (Wydaw. GRaKO)

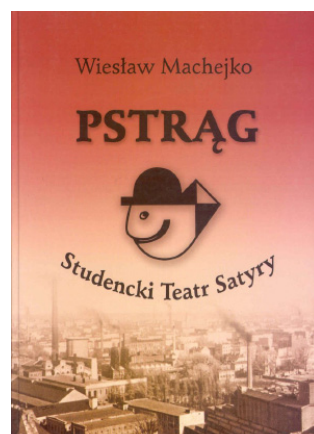
Za rok 2004



Jan Dominikowski
Nekropolia Łodzi wielkoprzemysłowej : Cmentarz Stary przy ulicy Ogrodowej [...]
(Wydaw. Konserwatorów Dzieł Sztuki)



Monografia gminy Mokrsko
pod red. Tadeusza Olejnika
(Urząd Gminy Mokrsko)

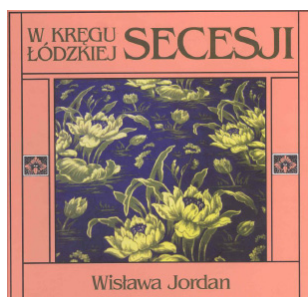


Wiesław Machejko
Z ikrą i pod prąd czyli W krainie Pstrąga [...]
(Dom Wydawniczy ELIPSA)

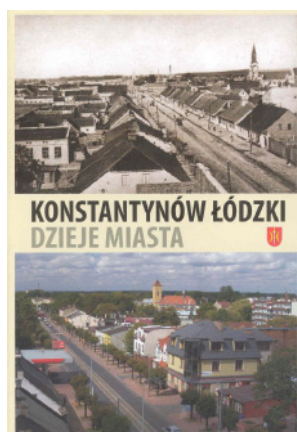


Włodzimierz Piwkowski
Nieborów : mazowiecka rezydencja Radziwiłłów (Muzeum Narodowe oraz Muzeum w Nieborowie i Arkadii)

Za rok 2006



Wisława Jordan
W kręgu łódzkiej secesji
(Wydawnictwo Literatura)



Konstantynów Łódzki : dzieje miasta
praca zbiorowa pod red. Marii Nartowicz-Kot
(Urząd Miejski w Konstantynowie Łódzkim i Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego)

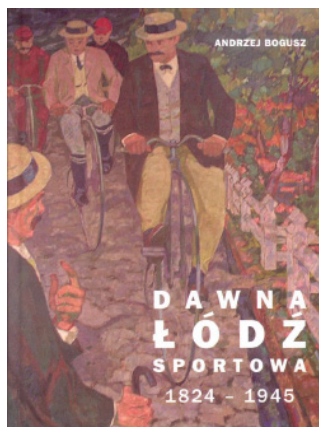


Piotrkowska : spacer pierwszy
w opracowaniu graficznym Sławomira Krajewskiego, z fotografiami Jacka Kuśińskiego
(Wydaw. Tamkapress, Warszawa)

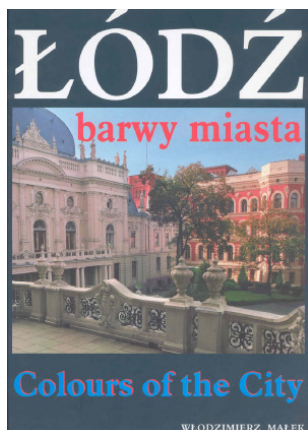


Jacek Rutkowski
Łowicz w XX wieku : kronika fotograficzna
(Urząd Miejski w Łowiczu)

Za rok 2007



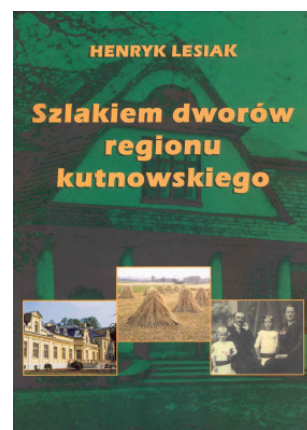
Andrzej Bogusz
Dawna Łódź sportowa : 1824-1945; oprac. graf. Wojciech Grochowski Papier-Service, realizacja wydawnicza Fundacja Kultury i Biznesu (Wydawca Muzeum Historii Miasta Łodzi)



Łódź : barwy miasta, fotografie i projekt albumu Włodzimierz Małek ; tekst oraz konsultacja przy wyborze fot. Ryszard Bonisławski. (Wyd. 3 uaktualnione. Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara)



Łęczyca zapomniana : pocztówki, fotografie i ryciny. [Tekst Alicja Łosińska, Karol Niewiadomski, Mirosław Pisarkiewicz; wyb. kart pocztowych i fot. Alicja Łosińska, Aneta Pucek] (MiPBP w Łęczycy, Oddział Tow. Nauk. Płockiego w Łęczycy, Tow. Miłośników Ziemi Łęczyckiej). Wyd. 2 poszerzone i uzupełnione

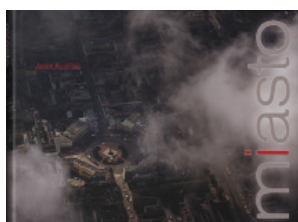


Henryk Lesiak
Szlakiem dworów regionu kutnowskiego (Agencja Rozwoju Regionu Kutnowskiego)
Wyd. 2 zm. i uzup.

Za rok 2008



Marian Czocharński, Tadeusz Kośka, Grzegorz Kowalski
Zarys dziejów geodezji w Łodzi (Wydaw. Politechniki Łódzkiej)



Miasto = City z fotografiami Jacka Kusińskiego, który jest również wydawcą albumu.

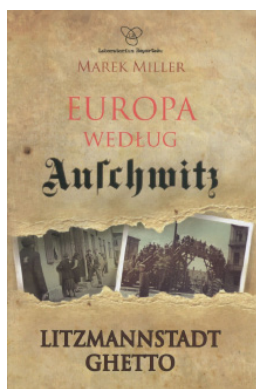


Stefan Zdonek
Historia Smardzewic (Ochotnicza Straż Pożarna w Smardzewicach)



Załęczański Park Krajobrazowy fot. Krzysztof Gara (Agencja Reklamowo-Wydawnicza Prof-Art w Sieradzu.)

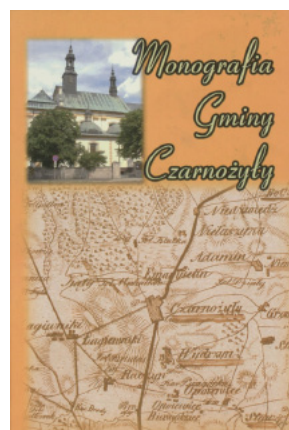
Za rok 2009



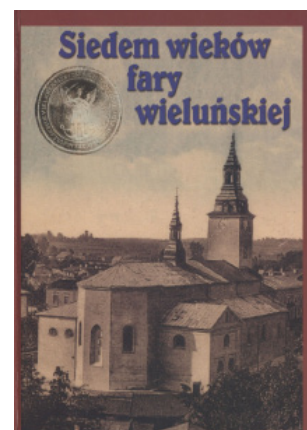
Marek Miller
Europa wg Auschwitz [...], współpr. Zofia Kraszewska-Kelcz, Joanna Podolska; przy współudziale Magdaleny Januszewskiej [et al.]; Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Laboratorium Reportażu, Archiwum Państwowe w Łodzi (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau)



Jacek Kusiński, Ryszard Bonisławski, Maciej Janik
Księga fabryk Łodzi fot. Jacek Kusiński ; (Wydawnictwo Jacek Kusiński)



Monografia gminy Czarnożyły oprac. zbiorowe pod red. Zdzisława Włodarczyka (Urząd Gminy w Czarnożyłach)



Siedem wieków fary wieluńskiej pod red. Jana Książka (Muzeum Ziemi Wieluńskiej,)

Krzysztof Rafał Kowalczyński

Ur. 1958 w Łodzi. Będąc wnukiem łódzkiego cukiernika z początków XX wieku - wyniósł z domu rodzinnego żywe zainteresowanie wydarzeniami z historii swego miasta. Jako uczeń VIII LO im. A. Asnyka przy ul. Pomorskiej 105 zdobywał laury w turniejach i konkursach dotyczących dziejów i współczesności Łodzi. W latach 1974-80 będąc młodzieżowym działaczem turystyki prowadził wycieczki po Łodzi i jej najbliższej okolicy, był społecznym opiekunem zabytków oraz działał w lokalnych strukturach PTTK. Po ukończeniu studiów ekonomicznych podjął pracę w centralach handlu zagranicznego „Textilimpex” i „Ciech”. Zaangażowanie w pracy zawodowej i związane z nią wyjazdy przerwały możliwość działalności w lokalnym środowisku. Badanie dziejów miasta i losów mieszkańców Łodzi pozostało jednak nadal jego pasją, której poświęcał każdą wolną chwilę.

Osiągnięcie stabilizacji zawodowej pozwoliło mu w ostatnich latach powrócić do realizowania swego dawnego hobby. Autor bada i wciąż poszerza swoją wiedzę o mieście i jego obywatelach starając się docierać do dokumentów źródłowych, studiując historyczną prasę, dokumenty życia społecznego, archiwa sądowe i notarialne. Znajomość rosyjskiego i niemieckiego pozwala mu na bezpośrednie korzystanie ze źródeł sporządzonych w tych językach. Dzięki zdobytej wiedzy autor poddaje krytycznej analizie wiele opublikowanych tekstów oraz obiegowych opinii, które w sposób mylny lub nieprawdziwy malowały dotąd obraz dziejów Łodzi. Efektem jego pracy była publikacja w 2008 roku we współpracy z wydawnictwem „Księży Młyn” książki „Łódź przełomu wieków XIX/XX”, w której dokonał próby uporządkowania obrazu życia Łodzi w okresie jej najbardziej dynamicznego rozwoju.

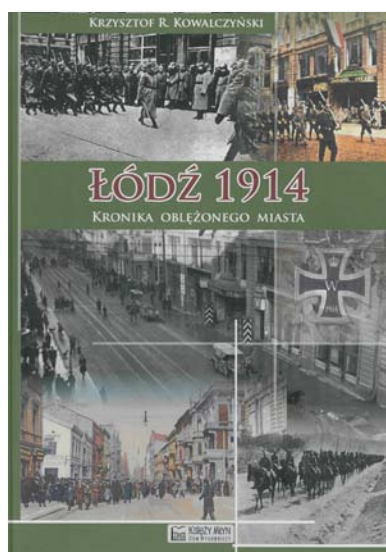
W roku 2009 Autor wydaje własnym nakładem „Plan naturalnych dzielnic Łodzi” wraz z broszurką objaśniającą. Publikacja ta przedstawia za pomocą metody kartograficznej historycznie uzasadniony zasięg geograficzny wsi, osad, kolonii rolnych i folwarków, które na przestrzeni ostatnich 200 lat złożyły się na dzisiejszy obszar miasta.

Rok 2010 zaowocował publikacją „Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta”, stanowiącą pierwszy kronikarski opis życia Łodzi i jej mieszkańców w ciągu kilku jesiennych miesięcy 1914 roku, gdy wokół miasta toczyły się z różnym nasileniem walki w wielkiej wojnie europejskich mocarstw zaś samo miasto kilkakrotnie przechodziło z rąk do rąk, przeżywając chwile nadziei i zwątpienia.

Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta

Krzysztof R. Kowalczyński

Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta / Krzysztof R. Kowalczyński. - Łódź : Księży Młyn Dom Wydawniczy Michał Koliński, 2010. - 217 s. : il. ; 30 cm. - Bibliogr. s. 217. Indeks.



Łódź 1914.

Kronika oblężonego miasta (z Przedmowy)

"Kronika oblężonego miasta" opowiada o serii wydarzeń z życia mieszkańców Łodzi w okresie, gdy miasto znajdowało się w strefie jednego z ważniejszych frontów w początkowym stadium I wojny światowej. Stanowi pierwszy od niemal stu lat szczegółowy i precyzyjny opis funkcjonowania miasta w pierwszych miesiącach Wielkiej Wojny.

Książka przedstawia chronologicznie uporządkowany zapis życia mieszkańców w okresie, gdy Łódź i jej okolice przez ponad cztery miesiące były polem uporczywych walk między armiami ówczesnych potęg europejskich. Podstawą rekonstrukcji zdarzeń stały się materiały informacyjne kilku ukazujących się w mieście dzienników, wzbogacone o bardzo nieliczne opublikowane w tym przedmiocie dzieła pamiętnikarskie. Dzięki przeniesieniu do "Kroniki" typowo regionalnych pojęć i sformułowań, lokalnej anegdoty, zachowaniu pewnych cech języka i specyficznej atmosfery wielokulturowego tygla narodowości, czytelnik książki odniesie wrażenie autentyzmu i będzie mógł spojrzeć na ówczesne wydarzenia oczami przeciętnego odbiorcy łódzkiej prasy i bywalca łódzkich kawiarni. Stanie się obserwatorem życia ludzi w dniach osławiania się z nową rzeczywistością wojenną, a także świadkiem wahań nastrojów w okresach zagrożenia wkroczeniem wrogich wojsk. Pozna los miasta w dniach zwątpienia i

w chwilach nadziei. Prześledzi codzienne wysiłki zarówno warstwy kierowniczej, jak i zwykłych mieszkańców włożone w podtrzymywanie normalnego funkcjonowania miasta, zapewnianie wszystkim mieszkańcom bezpieczeństwa, zaś najbiedniejszym choćby minimum środków do życia.

Publikacja opisuje etapy formowania się inicjatyw społecznych i początki samodzielnego działania organizacji typu samorządowego, wcześniej słabo widocznych w systemie polityczno-społecznym Rosji. Przypomina wiele faktów, obnaża bezpodstawność wielu narosłych mitów i stereotypowych pojęć dotyczących tego okresu dziejów Łodzi i jej mieszkańców.

"Kronika" stanowi również kompilację bieżących notatek łódzkich gazet, często niedokładnych, opartych na niepewnych doniesieniach a czasem niesprawdzonych pogłoskach. Zdarzało się, że po kilku dniach błędną informację prostowano, więc dopiero konfrontacja kilku notatek dotyczących tego samego wydarzenia pozwala na rekonstrukcję najbliższego prawdziwego przebiegu wydarzeń.

Wydarzenia tamtych lat opisywane są oczami ówczesnego mieszkańca Łodzi, stąd wiele pojęć użytych w tekście należy rozumieć w ich ówczesnym znaczeniu, tak jak pojmowali je obywatele miasta. Czytelnik napotka w tekście często stosowane ówczesnie jednostki wagi i miary. Sposób oznaczania czasu jest zgodny z przyjętym wówczas układem 12-godzinny, stąd określenia: "o 6 rano", "o 6 po południu", "o 11 wieczorem".[...] System 24-godzinny stosowany był w tamtym czasie w krajach Rzeszy Niemieckiej, zaś w Łodzi używano go oficjalnie jedynie podczas pobytu armii niemieckiej. [...]

Datyienne podawane są według stosowanego zwyczajowo w Kraju Nadwiślańskim kalendarza gregoriańskiego (tzw. nowego stylu), przyjętego wówczas w Europie Zachodniej i Środkowej. Należy jednak pamiętać, że w korespondencji urzędowej oraz prasie rosyjskojęzycznej stosowany był wyłącznie obowiązujący w Imperium Rosyjskim kalendarz juliański (tzw. stary styl), opóźniony w stosunku do kalendarza europejskiego o 13 dni (od 1 stycznia 1900 roku, wcześniej różnica wynosiła 12 dni). [...] Przy podawaniu lokalizacji wspominanych w tekście budynków lub instytucji zazwyczaj dodawana jest w nawiasie współczesna nazwa ulicy, nie-

kiedy wraz ze zmienionym w stosunku do 1914 roku numerem posesji. Czasami sposób objaśnienia może budzić zdziwienie i podejrzenie zaistnienia pomyłki (np. ul. Juliusza 30 - obecnie: Dowborczyków 15), należy jednak wyjaśnić, że tego typu zamiana numeru parzystego na nieparzysty jest skutkiem dokonywanych po 1915 roku zmian w kierunku numeracji posesji przy niektórych ulicach. Wskutek tego strona oznaczona wcześniej numerami nieparzystymi stała się stroną numerów parzystych. Niekiedy zmiana ciągu numeracji była spowodowana połączeniem dwóch ulic w jedną, tak jak w wypadku ulicy Spacerowej (inaczej: Promenady) i Nowo-Space-rowej, połączonych w 1917 roku w aleję Tadeusza Kościuszki [...].

Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta (fragmenty)

Sensacja dociera do Łodzi

28 czerwca był w Łodzi pierwszą niedzielą sezonu letniego. [...]

W związku z wyjazdami części rodzin na letniska, większość łódzkich restauracji wprowadzała od wtorku do swojej oferty codzienne obiady na wynos w cenie od 50 do 75 kopiejek (drogo!), ratując od głodu pozostałych w mieście pracujących ojców i mężów, dla których rekompensatą za okresowe pozbawienie domowych luksusów było cudowne uczucie swobody, związanej z posiadaniem statusu wtopi. "słomianego wdowca".

Uwzględniając potrzeby osamotnionych tymczasowo panów największa i najnowocześniejsza w Łodzi parowa pralnia chemiczna Kelicha i Goldy (obecnie ul. Wólczańska 257) organizuje w środku sezonu urlopowego od 27 lipca do 8 sierpnia "tani tydzień męski". W tym okresie osiem punktów odbioru, rozrzuconych po całym mieście, będzie przyjmować białinę męską do prania po specjalnie obniżonych cenach. Na niedzielę 28 czerwca zaplanowano wiele

hucznych imprez rozrywkowych w łódzkich parkach i ogródkach piwnych. (s. 18) Natomiast w świąteczny poniedziałek 29 czerwca organizowany jest całodzienny festyn w parku Helenów. [...] O czwartej po południu zaczyna się „wielka zabawa ogrodowa” z finałem o 10 wieczorem w

Z recenzji

Książka "Łódź 1914. Kronika oblężonego miasta" Krzysztofa R. Kowalczyńskiego, [...] to pozycja, jakiej od dawna w naszym mieście brakowało. Bogactwo prezentowanego materiału i sposób jego ujęcia zasługują na niejedną nagrodę. [...] Cztery miesiące walk między potęgami militarnymi ówczesnej Europy przedstawia autor wartko i z pasją, stylem niemalże reporterskim - jak przystało na kronikarza XXI wieku. Sprawnie unika zbędnych dłużyń. Dla wydarzeń rozgrywanych na gruncie łódzkim sprawnie buduje europejski kontekst. Wiele informacji zaczerpniętych zostaje z gazet, przez co sfera wydarzeń politycznych miesza się i obserwacjami socjologicznymi (informacja o śmierci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dociera do łódzian w jeden z niewielu dni wolnych od pracy). Podczas lektury odnajdziemy wiele ciekawostek z życia codziennego, które ożywiają historyczny tekst [...] Wielkie uznanie budzi ilość prezentowanych fotografii, z których niemal połowa to prawdziwe historyczne perełki.

Kronikarz na miarę XXI wieku / Łukasz Kaczyński // Polska – Dziennik Łódzki, 2011, nr 22, s. 18. Dod. Kocham Łódź, nr 113.

[...] Autor w sposób chronologiczny przedstawia życie miasta w przededniu i w pierwszych miesiącach I wojny światowej. Ale oprócz ruchu wojsk rosyjskich i niemieckich, ataków, ostrzałów, bombardowań dowiadujemy się np., że Willy Muller, współwłaściciel zakładów włókienniczych (późniejsza Alba przy ul. 3 Maja), był jedynym w Łodzi prywatnym właścicielem awionetki. 8 lipca 1914 r. ćwiczył ewolucje powietrzne, przygotowując się do pokazu lotniczych akrobacji. Wiemy też, że 13 listopada 1914 r. spadł pierwszy śnieg, a członkowie Milicji Obywatelskiej dostali zapomogi pieniężne w wysokości 1 rubla na... zakup ciepłych butów. Natomiast grudzień był okresem intensywnej "turystyki" łódzian, którzy zwiedzając pobożowsko, gromadzili różne trofea: łuski, rewolwery, naboje i szable. Kowalczyński opiera się na ukazujących się w 1914 r. w Łodzi dziennikach, a także pamiętnikach i z rzadka innej literaturze. To kapitalne źródło wiedzy dla amatorów historii Łodzi, ale z pewnością sporo dowiedzą się o tych wydarzeniach nawet znawcy tematu, bo obok informacji już wcześniej podawanych w publikacjach naukowych jest wiele ciekawostek niekoniecznie z pierwszych stron gazet, ale dotyczących bezpośrednio mieszkańców oblężonego miasta.

Nowe książki o Łodzi / Joanna Podolska // Gazeta Wyborcza - Łódź nr 297, wydanie z dnia 21/12/2010 Kultura, s. 7.

postaci wstrząsającego pokazu sztucznych ogni pod nazwą „Święto ognia”. Zanim to jednak nastąpi, goście będą mogli osobiście wziąć udział w „kwiatowej wojnie” („amunicję” dostarczyli w dużych ilościach

podmiejscy ogrodnicy), obserwować z zapartym tchem odgrywaną na dużym stawie scenę „zdobycie i zatopienie okrętu przez piratów”, zaś o zmierzchu podziwiać nadzwyczajne, kolorami iluminowane „czarodziejskie wodospady”. Wstęp kosztuje 30 kopiejek, czyli tyle, co zwyczajny obiad dla jednej osoby w restauracji średniej klasy. Nie wiadomo, czy wśród osób bawiących się w poniedziałek w parku helenowskim toczyły się

czorem odebrano w redakcjach łódzkich gazet depeszę o zamachu na dziedzica cesarskiej korony Habsburgów. [...] W najbliższym pełnym wydaniu, we wtorek 30 czerwca, niemal trzy strony tekstu przeznacza „Rozwój” na szczegółowy opis wydarzeń zaszłych w bośniackiej stolicy [...] Jeszcze więcej miejsca poświęca temu wydarzeniu oraz szczegółowym życiorysom ofiar zamachu drugi z czołowych dzienników łódzkich - „Łodzer Zeitung”. (s. 19)

Oblężenia akt pierwszy. 17-24 sierpnia 1914

W poniedziałek 17 sierpnia ożywiła się sytuacja na froncie w rejonie Łodzi. [...] Powszechny strach zaczyna paraliżować życie miasta. Wiadomości z frontu są blokowane przez cenzurę wojskową, więc jako źródło informacji pozostają jedynie krążące na ulicach i w kawiarniach, często sprzeczne ze sobą pogłoski. (s. 60) Niecodzienną i pełną emocjonujących przeżyć atrakcją stał się więc w sobotę 22 sierpnia przemarsz przez centrum Łodzi kilkusetosobowego oddziału piechoty pruskiej wraz z liczącym 50 jeźdźców oddziałem ułanów wirtemberskich. (s. 66) Tymczasem wśród osób zgromadzonych



Gazeta "Rozwój" z 3 sierpnia.
Fot. ze zbiorów WiMBP

już rozmowy dotyczące aktualnych sensacyjnych wydarzeń w świecie polityki. Teoretycznie było to możliwe, gdyż mimo dni świątecznych wiadomość o śmierci arcyksięcia Franciszka Ferdynanda dotrzc do mieszkańców Łodzi.

Już w feralną niedzielę o godzinie 7 wie-

w magistracie zapanowała konsternacja, spowodowana nieoczekiwanym sposobem zachowania "zdobywców". Po krótkiej naradzie, ciągle w przekonaniu, że oto właśnie rozpoczyna się niemiecka okupacja, dwóch przedstawicieli GKO [Głównego Komitetu Obywatelskiego] wraz z dowódcą Milicji Obywatelskiej podążyło do restauracji Hotelu Polskiego negocjować warunki poddania miasta. Wraz z nimi udała się grupka dziennikarzy pod pretekstem doręczania najświeższego wydania "Lodzer Zeitung". Znalazłszy się ponownie w nieco kuriozalnej sytuacji, zdając sobie też sprawę ze swego strategicznie niepewnego położenia, major nie tracił rezonu. Nie podejmując tematu kapitulacji ponownie zagroził przedstawicielom tutejszej społeczności bezlitosną zemstą w przypadku najmniejszej przykrości doznanej tu przez jego żołnierzy. Dziennikarzy, proszących o udzielenie wywiadu dla miejscowej prasy skrzyczał za podawanie nieprawdziwych wiadomości z pola walki i ukrywanie przed czytelnikami wielkich sukcesów cesarsko-niemieckiej armii na froncie francuskim. Na koniec zażądał zostawienia go w spokoju, gdyż musi zjeść obiad i zaraz udać się w dalszą drogę, a za dwie godziny nadjedzie cały sztab zwycięskiej armii i zajmie się robieniem w mieście odpowiedniego porządku.

W tym czasie uradowani pruscy piechurzy raczyli się już chlebem, kielbasą i piwem, skwapliwie dostarczonymi przez właścicieli pobliskich sklepów na polecenie Głównego Komitetu Obywatelskiego. Żywność i napoje rozdzielali biwakującym żołnierzom funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, zaś wodę dla koni dostarczyli strażacy z oddziału przy ulicy Konstancyńskiej. Wielki aplauz wojska wzbudziło przywiezienie kilkunastu beczek piwa z browaru Anstadta. Piwo to uznano jednogłośnie za niezwykle smaczne i orzeźwiające. Milicja cały czas czuwała nad bezpieczeństwem żołnierzy, pilnując, aby zgromadzeni gapie zanadto im się nie naprzykrzali. Licznie przyglądający się uczcie świadkowie twierdzili, że ponad 2/3 żołnierzy stanowili Polacy z poznańskiego. Zadowoleni z posiłku żołnierze po chwili rozeszli się po sąsiadujących z Piotrkowską ulicach, chętnie odwiedzając pobliskie podwórza z uwagi na naturalne właściwości obficie wypitego piwa. Przy okazji dokonywali zakupów papierosów, cygar, ciastek, czekolady i innych drobniaków, płacąc zarówno markami, jak i rublami. Przyjacielsko rozmawiano z licznie zgromadzoną ludnością, do czasu, gdy milicjanci ponownie przystąpili do rozdzielania przedstawicieli dwóch wójujących ze sobą na śmierć i życie narodów z zamiarem ochrony żołnierzy przed ewentualno-

ścią wystąpienia zdradzieckich zamachów na ich cielesną nietykalność.

Oficerowie, zjadłszy w końcu spokojnie swój obiad, udali się do cukierni Bartscha przy ulicy Piotrkowskiej 28, gdzie zamówili kawę i oddali się lekturze wyłożonych tam gazet i czasopism w języku niemieckim. Przeglądając prasę major Brauns znów głośno utyskiwał na drukowane tam bezczelne kłamstwa, fałszujące obraz zwycięstw niemieckich na obu frontach wojny. Po kawie rozpoczęto

przygotowania do wymarszu, przy czym lejtnant ułanów wymienił swego okulałego konia na innego, wyprężonego z powozu przemysłowca Zygmunta Richtera, na co wystawiono stosowne pokwitowanie. Pokwitowania za dostarczony prowiant, piwo i owies wystawił również major Brauns, oświadczając, że za wszystko zapłaci właśnie nadciągająca główna komendantura wojsk niemieckich. Wreszcie około godziny 4 po południu całe to wojsko sformowało sztyk marszowy i podjęło swą dalszą wędrówkę w kierunku Zgierza. Wzdłuż chodników kolumnom wojska towarzyszył, aż na Bałuty, szpaler milicjantów, mający zapobiegać wszelkiego rodzaju możliwym incydentom. Kierownictwo GKO, spodziewając się w każdej chwili zapowiedzianego nadejścia sił głównych poleciło lokalnym hurtownikom niezwłocznie zgromadzić partię żywności odpowiednią dla potrzeb 2000 żołnierzy. Opisane powyżej zdarzenie urosło w późniejszych relacjach prasy i pamiętnikarzy do rozmiaru "pierwszego zajęcia Łodzi przez Niemców", co być może miało usprawiedliwić niezbyt fortunne tego dnia zachowanie samozwańczych "ojców miasta". (s. 67)

Stan niepewności. 25-31 sierpnia 1914

Po trzech dniach niepewności co do dalszych losów miasta sytuacja wyjaśniła się w sposób pomyślny dla Łódzian. Wojska niemieckie z terenów leżących na zachód od okręgu łódzkiego powróciły niemal dokładnie na pozycje z pierwszych dni wojny. (s. 71)

Nastroje w mieście bardzo się poprawiają, wiele osób i instytucji informuje o swych zamierzeniach na niedaleką przyszłość. Jedna po drugiej szkoły prywatne, średnie i początkowe ogłaszają terminy egzaminów wstępnych, niektóre obniżają wysokość czesnego, uwzględniając spodziewane mniejsze dochody rodziców

swych uczniów. (s. 72)

W natłoku załatwiania spraw życia bieżącego na plan dalszy schodzą wydarzenia związane z wciąż toczącymi się w pobliżu miasta operacjami wojskowymi,

które jednak nie pozwalają o sobie zapomnieć. Wyraźną oznaką trwających w okolicy działań wojennych stał się niemiecki aeroplan zwiadowczy, który w czwartkowe popołudnie krążył nad Karolewem, jakby obserwując ruch na torach tamtejszej stacji kolejowej. Za ko-



Niemieckie dowództwo kwatrujące w Grand Hotelu wprowadziło zakaz przechodzenia chodnikiem przed wejściem budynku.
Fot. ze zbiorów R. Bonisławskiego

lejnym swoim nawrotem samolot zwrócił na siebie uwagę konnego patrolu kozackiego, strzegącego terenów Dworca Kaliskiego i stacji w Karolewie. Patrol ów zaczął strzelać do intruza ze swych ręcznych karabinów, a celne kule rozdarły w kilku miejscach płóciennę poszycie skrzydeł i uszkodziły silnik aeroplanu. Pilot zmuszony był lądować awaryjnie na pobliskiej łące. Widząc to, kozacy popędzili natychmiast w rejon lądowania, aby wziąć lotników do niewoli, czym bez wątpienia zyskaliby wielkie uznanie wśród kolegów i przełożonych. Na widok zbliżających się jeźdźców, pilota i towarzyszących mu dwóch obserwatorów zawiodły jednak nerwy i poczęli bełzadnie strzelać do nadjeżdżających kozaków. Wzbudziło to taką wściekłość żołnierzy rosyjskiego patrolu, że dopadłszy uszkodzonej maszyny zarębali szablami kryjących się za kadłubem wszystkich trzech członków niemieckiej załogi. (s. 73-74)

Stopniowo zaczyna być widoczny spadek rezerw węgla w mieście.[...] Powstają pierwsze koncepcje zakupu węgla w Zagłębiu Donieckim.[...] Artykułem strategicznym dla ludności staje się nafta. Obawiając się przerw w dostawie gazu, głównego źródła światła i zasilania popularnych już wśród zamożniejszych warstw ludności kuchenek gazowych – ludność gromadzi zapasy nafty. (s. 76)

Trzy tygodnie we wrześniu

Nadchodzą informacje o zdążających do Łodzi dużych transportach żołnierzy rannych w walkach nad jeziorami mazurskimi. Należy dla nich przygotować miejsca w łódzkich szpitalach oraz zorganizować większą ilość materiałów opatrunkowych i środków medycznych (s. 77)

Niecodzienną atrakcją mieli mieszkańcy zachodniej i południowej części Łodzi. Około godziny wpół do dziesiątej rano majestatycznie przesuwiał się w powie-

trzu nad tą częścią miasta niemiecki balon obserwacyjny - Zeppelin. Nadleciwszy znad Aleksandrowa, skierował się w stronę Zgierza, a następnie szybował od Radogoszcza, nad Karolewem, w kierunku Pabianic. (s. 79)

Mimo wszelkich bieżących niedogodności życie w mieście toczy się swoim trybem, a mieszkańcy poświęcają się swoim codziennym sprawom, na co wskazuje lektura drobnych ogłoszeń:

Rower półwysigowy sprzedam bardzo tanio w Widzewie, ul. Nowogrodzka 27, dom Floryjańskiego.

Zaginęła suka wabi się "Venus", w obroży. Uprasza się łaskawego znalazcę o odprawienie za nagrodą.

Dr. Rejt, Średnia 5.

Ogłoszenie właściciela zaginionej suki o wyszukany i kojarzący się wówczas dwuznacznie imieniu mogło budzić pewne rozbawienie, gdyż dr B. Rejt z ulicy Średniej 5 (obecnie Pomorska 3) był znanym w mieście lekarzem chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych, reklamującym leczenie syfilisu metodą zastrzyków dożylnych ze sprowadzanego z zagranicy, "nadzwyczaj skutecznego" środka. Leczył on również choroby włosów a nadto podejmował się wykonywania zabiegów z zakresu chirurgii kosmetycznej. (s. 81)

Tudne powroty z wakacji

Wojna zaskoczyła jednak nie tylko osoby znajdujące się na letnim wypoczynku. Wielu łódzkich przedsiębiorców odbywało podróże w interesach i choć zdawali sobie sprawę z napiętej sytuacji międzynarodowej, nie uważali za konieczne, aby wstrzymać swą aktywność gospodarczą pod wpływem spekulacji prasowych. W połowie sierpnia powrócił do Łodzi współwłaściciel dużego zakładu poligraficznego, pan H. (być może pod tym inicjałem kryje się Alfred Hessen). Przedsiębiorca ten w ostatnich dniach lipca udał się był do Lipska na doroczne targi drukarskie i dla uniknięcia kłopotów przy załatwianiu niemieckiej wizy, na czas podróży pożyczył pruski paszport jednego ze swych łódzkich znajomych, który był oficerem rezerwy armii pruskiej. Rozpoczęcie wojny niemiecko-rosyjskiej zaskoczyło pana H. w Lipsku. Ponieważ chciał on jak najprędzej powrócić do domu, postanowił, przyjmwszy tożsamość właścicie-



Niemiecki dwupłatowiec.

Fot. ze zbiorów ikonograficznych BUŁ

la paszportu, zgłosić się do mobilizacji, z żądaniem niezwłocznego skierowania do służby na froncie wschodnim. Gdy jego starania uwieńczone zostały sukcesem, oczekiwał już tylko na okazję, aby w zamęcie działań bojowych przejść na stronę rosyjską i oddać się "do niewoli". (s. 92)

W kleszczach dwóch armii.

21 września - 8 października 1914

Głód drewna opałowego jest tak wielki, że ludność coraz śmielej przystępuje do rabunków. Właśnie tego dnia tłum skierował się na ulicę Średnią 124 (obecnie Pomorska przy Tamki), gdzie znajdowało się boisko sportowe klubu piłkarskiego „Newcastle”. W ciągu dwóch godzin rozebrano i wyniesiono do domów płot otaczający obiekt, budki bileterów, bramki, barierki wokół boiska – tak dokładnie, że nie pozostawiono na miejscu ani kawałka drewna. Obserwując to właściciele sąsiednich posesji, obawiając się rozszerzenia rabunku, zaczęli sami rozbierać własne płoty i zabezpieczone deski układać w zamkniętych szopach i komórkach.

Jakby na przekór dziejącym się w mieście i wokół Łodzi groźnym wydarzeniom, w restauracji hotelu „Savoy” rozpoczyna od dziś codzienne występy (od godziny 6 wieczorem do północy) zespół muzyczny braci Łazariew, grający wirtuozowsko na białajkach i domrach [ukraiński instrument ludowy; gra odbywa się za pomocą szarpania strun kostką] szeroki repertuar utworów rosyjskich i ukraińskich. (s. 102)

Sądząc z ogłoszeń w prasie bieżącej, życie w mieście toczy się żwawo, bez względu na okoliczności. Podczas, gdy jedni wyjeżdżają: „Meble sprzedam bardzo tanio z trzech pokoiów. Mikołajewska 40 m. 2”, drudzy pilnie pragną osiedlić się w Łodzi: „Umeblowane dwa, trzy pokoje z kuchnią w śródmieściu – potrzebne od zaraz.

Oferty w redakcji.” (s. 103)

Liczba rannych, dowożonych do miasta furgonami sanitarnymi, wagonami tramwajowymi z wymontowanymi siedzeniami oraz różnymi przypadkowymi pojazdami, zwiększa się w szybkim tempie. Potrzeba coraz więcej bandaży i bielizny pościelowej. Przewodnicząca Komitetu Pań Józefowa Richter, siostra dra Alfreda Biedermann, mobilizuje damy z łódzkiego „towarzystwa” słowami: „Pani Józefowa Richter serdecznie prosi Wszystkie Panie do szycia przy bardzo naglącej robocie.” Szycie przygotowane jest w „mieszkaniu” państwa Richterów przy ulicy Placowej 16. (s. 104)

Wreszcie 8 października (w czwartek) wojska niemieckie, od dwóch dni okrążające Łódź ze wszystkich stron, zdecydowały się wkroczyć do miasta. [...] Podczas wkroczenia wojsk niemieckich miasto wydawało się ciche i wyludnione. Pustki panowały w cukierniach i restauracjach. [...] Spokój ten jednak nie trwał długo. Zaraz po południu zaludniły się ulice Starego Miasta oraz Nowomiejska i okolica Piotrkowskiej przy Nowym Rynku. Drobni przedsiębiorcy zamieszkujący ten rejon miasta, zachęteni spokojnym zachowaniem wojska, masowo wylegli na ulice i zaczęli nawiązywać bezpośredni kontakt z przybyszami w mundurach. Oferowali zarówno drobne usługi rzemieślnicze, jak też natychmiastowe dostawy niewyobrażalnie wielkich partii doskonałej żywności i furażu dla koni. Tłum ożywiła nadzieja korzystnych transakcji, zarówno indywidualnych, jak i obejmujących duże dostawy na zamówienie cesarsko-niemieckiej intendencji. (s. 109-110)

Pierwsza okupacja niemiecka.

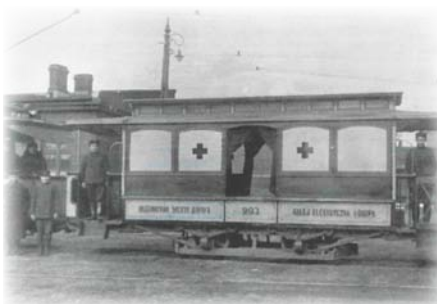
9-30 października 1914

Szybko rozeszła się wiadomość, że wojskowi niemieccy kupują dużo i chętnie, wypłacając „bares Geld” (gotówkę) i nadmiernie się nie targując. Szczególne zainteresowanie okazują oni futrami i wszelkimi wyrobami futrzarskimi [...] Wielkim powodzeniem cieszą się sklepy galanterijne i kolonialne. [...] Żołnierze hurtem wykupują kartki pocztowe, które masowo wysyłają do rodzin i znajomych w Niemczech, niosąc triumfalną wieść o „zdobyciu” tak wielkiego miasta w nieprzyjacielskim kraju. (s. 118-119)

[...] wielkie poruszenie wywołało zarządzenie nowo mianowanego komendanta wojennego generała von Liebertha, wstrzymujące wszelkie wy-



Drobne transakcje zawierane z niemieckimi wojskowymi. Fot. ze zbiorów R. Bonisławskiego



Wagon tramwajowy pełniący rolę karawanu. Fot. ze zbiorów R. Bonisławskiego

jazdy z Łodzi. [...] Podczas przyjmowania przez niego petentów wystąpiły niejaki kłopoty ze zrozumieniem ich żądań, gdyż rzekomo znany szeroko w Łodzi język niemiecki używany był w potocznej wersji mocno dziwacznej. Jako anegdotę opowiadano przypadek pewnej przedsiębiorczej Żydówki, która nie dowierzając niższemu szarżom przyszła zapytać samego generała: „Herr Kommedyant, ob. es is notig a zajawlenie wegen a propusk? Kiedy von Liberth, nie mogąc pojąć, o co chodzi przybyłej, spytał ją, czy może wyrazić swą prośbę w innym języku, kobieta odparła: „Najn, ich szpreche nur dajcz.” (s. 122)

W czwartek 29 października o godzinie 2 w nocy odjechały sprzed Grand Hotelu samochody sztabowe wraz z generałem von Liberthem. Około godziny 3 nad ranem rozpoczęła się ewakuacja wojsk niemieckich [...] Kolejnego dnia, w piątek 30 października od godziny 9 rano zaczęły wkraczać do Łodzi ulicami Zgierską i Brzezińską wojska rosyjskie [...] W całym mieście zapanował nastrój świąteczny. Spontanicznie wywieszono na wszystkich domach flagi państwowe, żołnierzy częstowano herbatą i kielbasą, obdarowywano drobnymi upominkami. Przez cały piątek i sobotę miasto radośnie świętowało triumfalny powrót władz państwowych. (s. 140-142)

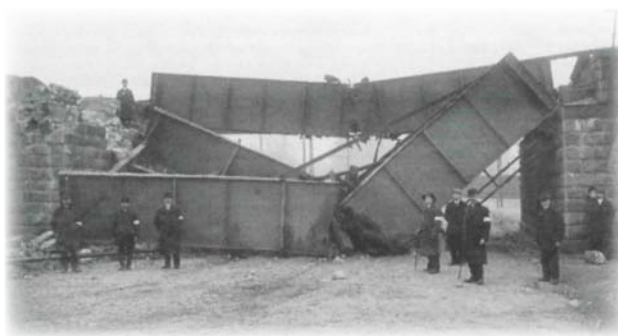
Druga bitwa łódzka. Oblężenie

Około północy z poniedziałku na wtorek zaczął się ruch specjalnych tramwajów między Łodzią a Konstantynowem. Zarząd tramwajów przystosował 16 wagonów do transportu ciężko rannych. Dużą liczbę poszkodowanych w bitwie pod Szadkiem, dostarczonych konnymi sanitarkami do końcowego przystanku na konstantynowskim rynku, tramwaje dowoziły w pobliże dworca kolei Fabrycznej. Tam, po opatrzeniu ran w hali dworcowej, ładowani byli do wagonów kolejowych, mających przewieźć ich do szpitali warszawskich. (s. 166)

Po dokonaniu inspekcji okolic miasta Teodorowicz jest oburzony zażeganiem na polach olbrzymich ilości zwłok, głównie żołnierzy niemieckich. Nie oglądając się na mało operatywny GKO [Główny Komitet Obywatelski] komendant rozkazuje zając się grzebaniem ciał grupie wciąż bezprzysiężnych 130 policjantów z powiatu częstochowskiego, wspomaganych policją powiatu łódzkiego oraz Strażą Ziemią tegoż powiatu. (s. 193)

Turyści na pobojuwisku

Po przekroczeniu mostka na Nerze Eichler



Zerwany wiadukt nad ulicą Karolewską. Widoczni funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Fot. ze zbiorów Archiwum Państwowego

[przemysłowiec z Ksawerowa] z sąsiadem weszli na teren właściwego pola bitwy. Stwierdzili, że zwłoki żołnierzy rosyjskich były już uprzątnięte, natomiast pole zalegały grupami i pojedynczo ciała wojskowych niemieckich, niemal wszystkie noszące ślady obszukiwania i przesuwania w inne miejsce. Zabitym wyciągano zawartość kieszeni, opróżniano wojskowe plecaki, zabierano szynel, ściągano z nóg buty, a niekiedy również i spodnie. O te

niegodne czyny Eichler posądział głównie miejscową ludność wiejską, a dopiero w drugiej kolejności z Łodzi tłumy ciekawych. (s. 206-207)

Łódź wzięta

Zajęcie Łodzi przez wojska niemieckie w dniu 6 grudnia 1914 roku nie stanowiło w oczach mieszkańców miasta wydarzenia o znaczeniu przełomowym. Uważano je za kolejny epizod trwających już piąty miesiąc zmagania wojennych. [...]

W połowie grudnia 1914 roku Łódź wchodziła w niemal czteroletni okres rzeczywistości okupacyjnej, naznaczony chorobami i niedostatkiem, podczas którego stopniowo dojrzewał jednak łódzki samorząd lokalny i tworzyły się nowe instytucje życia społecznego, przygotowujące miasto i jego mieszkańców do kolejnego, jakże odmiennego etapu ich wspólnej historii. (s. 212-213)

Księży Młyn

Dom Wydawniczy o sobie

(Pełna nazwa: Księży Młyn
Dom Wydawniczy Michał Koliński)

Księży Młyn Dom Wydawniczy powstał w 2007 roku w wyniku wydzielenia pozaedukacyjnej oferty wydawniczej z istniejącego od 1995 roku Wydawnictwa Piątek Trzynastego. Nazwa nowej oficyny związana jest z lokalizacją jej siedziby – w Łodzi na unikalnym XIX-wiecznym osiedlu robotniczym stanowiącym część fabrycznego kompleksu Księży Młyn. Głównym profilem działalności wydawnictwa stały się publikacje prezentujące historię i dzień dzisiejszy regionów naszego kraju – m.in. popularna seria albumów „Na starych pocztówkach”, cykl, wzbogaconych o płyty CD, DVD, mapy, książek o miastach: „między wojnami”, „przełomu wieków”, „w PRL-u”. Wydajemy także przewodniki turystyczne (w tym wydany po raz pierwszy w Polsce przewodnik po Albanii) oraz poradniki. Miłośnicy komunikacji znajdą w naszej ofercie m.in. monografię linii, węzłów kolejowych i miejskich sieci komunikacyjnych. W poszukiwaniu interesujących tytułów wertujemy też biblioteki. Dokonałiśmy reedycji zapomnianych przez dziesiątki lat książek. Znalazł się wśród nich reprint „Przewodnika po Europie” z początku XX wieku. Przygotowujemy się również do publikowania niskonakładowych czasopism. Zachęcamy do poznania naszej oferty zamieszczonej

na stronie: www.ksiezy-mlyn.com.pl

Do współpracy zapraszamy autorów mających pomysły, jak i gotowe już książki z interesujących nas specjalności. Pracownikom naukowym pragnącym opublikować książki będące wynikiem ich prac, badań proponujemy publikację w serii „Zeszyty naukowe Domu Wydawniczego Księży Młyn”.

Cyt.: http://www.ksiezy-mlyn.com.pl/info_pages.php?pages_id=5

Publikacje

Domu Wydawniczego Księży Młyn (w wyborze)

Sztuka nowożytna i nowoczesna / praca pod red. Ewy Kubiak, Krzysztofa Stefańskiego, Piotra Gryglewskiego (2007), Architektura miasta Łodzi : Wiesław Lisowski / Justyna Brodzka (2008), Blondynka z miasta Łodzi [powieść] / Andrzej Kwietniewski (2008), Łódź przełomu wieków XIX/XX / Krzysztof R. Kowalczyński (2008), Ochrona zabytków na terenie województwa łódzkiego w latach 1945-1975 / Mieczysław Pracuta (2008), Tajemnice Rokicińskiej Manufaktury [powieść] / Fred Belin (2008), Łódzkie budynki : 1945-1970 / Piotr Gryglewski, Robert Wróbel, Agnieszka Ucińska (2009), Łódzkie synagogi : wirtualne dziedzictwo "zaginionej dzielnicy" / Krzysztof Stefański, Rafał Szrajber (2009), Ruda Pabianicka : echa przeszłości / Aneta Stawiszyńska (2009), Łódź : od końca do końca : fotografie z lat 1945-1989 / Stefan Sztromajer ; współpr. Zofia Sztromajer ; wstęp i oprac. Joanna Podolska (2009), Ludzie, którzy zbudowali Łódź : leksykon archi-

tektów i budowniczych miasta (do 1939 roku) / Krzysztof Stefański (2009), Łódź między wojnami : opowieść o życiu miasta 1918-1939 / Michał Koliński. Wyd. 2 (2009), Rola zespołów parafialnych w kształtowaniu przestrzeni miejskiej na obszarze aglomeracji łódzkiej w latach 1945-2006 : krajobraz sakralny / Marek Grymin (2009), Ulice Łodzi / Dariusz Kędziński (2009), Krótka historia Towarzystwa Przyjaciół Łodzi : 1959-2009 / Katarzyna Wiśniewska, Magdalena Pawlak (2010), Sobota : czasy okupacji hitlerowskiej / Kazimierz Perzyna (2010), Były dancinigi i grały orkiestry w mieście Łodzi : opowieść o muzyce, knajpach i nocnym życiu PRL-u / Jerzy Krzywik Kaźmierczyk (2010), Łódzkie murale : niedoceniona grafika użytkowa PRL-u / Bartosz Stępień (2010), Łódź 1914 : kronika oblężonego miasta / Krzysztof R. Kowalczyński (2010), Dzieje parafii św. Antoniego na łódzkim Żubardziu / Rafał Bazaniak (2010), Operacja Ułański Skarb [powieść] / Grzegorz "Tytus" Dąbrowski (2010), Świętynie Łodzi / Marek Budziarek (2010), Pieczęcie władz kościelnych do połowy XX wieku / Marek Adamczewski (2010), Pieczęcie sądów szlacheckich do 1793 roku / Marek Adamczewski (2010), Pieczęcie władz miejskich do 1950 roku / Marek Adamczewski (2010).

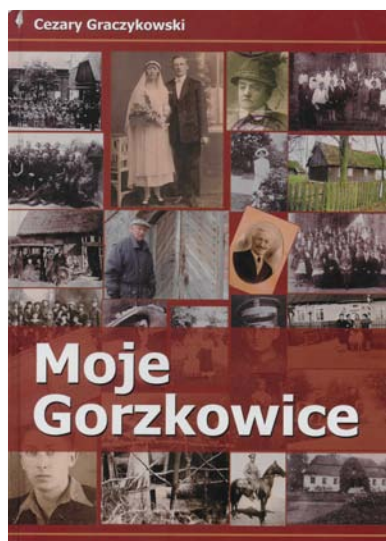


Cezary Graczykowski

Ur. 1954. Mieszkaniec Gorzkowic od czterech pokoleń. Fotografik, były członek Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego. Regionalista, historyk amator. W latach 1994-1998 był redaktorem pisma samorządowego „Wiadomości Gorzkowic”. W latach 1997-2004 współpracował z „Tygodniem Trybunalskim”. Na łamach tej gazety ukazało się 50 artykułów jego autorstwa poświęconych historii gminy Gorzkowice. Założyciel i opiekun prywatnej Izby Historii Gorzkowic istniejącej w latach 1999–2008. Były tu organizowane prywatnie lekcje środowiskowe dla uczniów tutejszych szkół. W Izbie Historii Gorzkowic Cezary Graczykowski zorganizował prywatnie wystawy fotografii autorskiej pt. : „Gorzkowice zapomniane”, „Rzeka Prutka”, „Z lotu ptaka”, „Dwory i folwarki” oraz „Swego nie znać”. Żonaty, troje dzieci. Prowadzi prywatne studio fotograficzne i filmów video.

Moje Gorzkowice Cezary Graczykowski

Moje Gorzkowice / Cezary Graczykowski ; skład i oprac. graf. Agencja Wydawnicza PAJ-Press. - Gorzkowice : Gminna Biblioteka Publiczna, 2010. - 522 s. : il. (w tym kolor.) ; 25 cm. — ISBN 978-83-931963-0-2



Na książkę Cezarego Graczykowskiego „Moje Gorzkowice” składa się 78 rozdziałów, prezentujących w układzie chronologicznym dzieje Gorzkowic i gminy Gorzkowice. Publikacja zawiera 873 fotografie. Wszystkie niesygnowane zdjęcia i rysunki są autorstwa Cezarego Graczykowskiego. Wybrane zdjęcia prezentowano w listopadzie 2010 roku na wystawach w Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Gorzkowicach, a następnie w Szkole Podstawowej w Krzemieniewicach i Gościńnej. Całość uzupełnia bogaty materiał bibliograficzny (ponad 1500 przypisów). W czerwcu 2010 r. prawa autorskie do książki pt. „Moje Gorzkowice” nabyła Gminna Biblioteka Publiczna w Gorzkowicach, która zajmuje się również sprzedażą publikacji.

Szeroki zasięg chronologiczny i przekrój tematyczny tej monografii oddają tytuły rozdziałów, m.in. :

1 Pradzieje. Rozwój osadnictwa ; 3 Ślady osadnictwa i sieć drożna w średniowieczu. Wczesne średniowiecze (600-1300 r. n.e.) ; 4 Późne średniowiecze (1300-1500) ; 5 Pierwsze nazwy miejscowości, pierwsze nazwiska mieszkańców ; 6 Założenie i uposażenie parafii Gorzkowice ; 7 Dawni właściciele Gorzkowic. Nieudana lokacja miejska ; 8 Wygląd Gorzkowic wsi szlacheckiej, okres nowożytny ; 9 XVII-wieczna fortalicja na Kopcu, legenda, badania archeologiczne ; 12 Podział administracyjny ; 13 Kampania napoleońska 1812-1813 ; 14 Drewniana świątynia pw. św. Katarzyny z 1771 r. ; 17 Charakterystyka demograficzna XVIII i XIX w. ; 18 Kaplica w Czernie

; 19 Echa powstań w XIX w. w okolicach Gorzkowic ; 20 Gmina - urząd wójta od 1864 do 1918 r. ; 22 Kapliczki i krzyże przydrożne ; 24 Cmentarz w Gorzkowicach ; 25 Gorzkowice w pożodze I wojny światowej ; 27 Okres po I wojnie światowej w gminie i w parafii Gorzkowice ; 28 Urząd Gminy w międzywojniu ; 29 Dwory i folwarki ziemiańskie ; 30 Wygląd Gorzkowic w okresie międzywojennym ; 31 Wygląd wsi i sieć dróg w okresie międzywojennym ; 32 Szkolnictwo w gminie Gorzkowice do 1945 r. ; 33 Dawne rzemiosła (okres międzywojenny) - młyny kuźnie, cegielnie, tartak ; 34 Linia kolejowa w Gorzkowicach. Kolejka wąskotorowa Gorzkowice - Niechcice ; 35 Społeczności żydowskie i niemieckie w gminie ; 36 Obyczajowość i życie Gorzkowic międzywojennych ; 37 Ubiory i moda przedwojenna ; 38 Rolnicy w początku XX wieku ; 40 Znamienicy urodzeni w gminie Gorzkowice ; 41 Historia spółdzielczości w Gorzkowicach w okresie międzywojennym ; 42 Historia straży pożarnej w gminie Gorzkowice w okresie międzywojennym ; 43 Związek Strzelecki w Gorzkowicach ; 44 Urząd Pocztowy w Gorzkowicach do II wojny światowej ; 45 Straż pożarna w gminie Gorzkowice w okresie okupacji ; 46 Gmina Gorzkowice w okresie okupacji ; 47 Nowy porządek. Walka: KWP - UB ; 48 Działalność spółdzielni w latach okupacji ; 49 Szkolnictwo w okresie powojennym na terenie gminy Gorzkowice ; 51 Działalność Zarządu Gromady Gorzkowice w pierwszej powojennej dekadzie ; 53 Działalność straży pożarnej w latach 1945-1960. Kino Związkowiec. Zabawy strażackie ; 54 Historia orkiestry dętej w okresie powojennym ; 55 Urząd Pocztowy po II wojnie światowej ; 57 Teatr ludowy ; 58 Działalność Gminnej Spółdzielni w latach 1945-2001 ; 60 Ośrodek Nowoczesna Gospodyni w Gorzkowicach ; 61 Gmina Gorzkowice w latach 1960-1989 ; 65 Koła Gospodyń Wiejskich ; 66 Kluby Rolnika ; 67 Liga Obrony Kraju ; 68 Szkoły na terenie gminy Gorzkowice od 1960 r. do 2000 r. ; 70 Rolnictwo pod koniec XX i na początku XXI wieku. Zakład Rolny Bujnice ; 71 Ludność i struktura zaludnienia w okresie powojennym ; 72 Ochotnicza Straż Pożarna w Gorzkowicach w latach 1960-1989 ; 73 Koniec PRL-u, początek samorządowości ; 74 Infrastruktura społeczno-kulturalna, sport. Gminna biblioteka publiczna ; 75 Inicjatywa społeczna, Izba Historii Gorzkowic ; 78 Kalendarium ostatniego trzydziestolecia (1980-2010).

Cezary Graczykowski Moje Gorzkowice

[fragment zakończenia]

Gminę Gorzkowice nie ominęły wichry historii. I choć nie było tu żadnych batalii, nie realizowano większych architektonicznych zamierzeń (poza piękną świątynią), nie ma też szczególnych osobliwości krajobrazowych, to jej dzieje są i ciekawe i pouczające.

Gorzkowice nadal są wciąż, chociaż do miana miasta doprawdy nic im nie brakuje. To wszystko jednak nie przesądza o tym, by nie miały swojej monografii historycznej. [...] Mimo, początkowo dużych, trudności w jej wydaniu, po kilku latach książka w końcu ujrzała światło dzienne.

Kiedy przystępowałem do pisania tej monografii, czułem ciężar odpowiedzialności przed gorzkowiczankami, jako potencjalnymi czytelnikami. Oni to mają prawo być względem opisanej materii bardziej krytyczni, niż ja jako autor. Ponadto czułem odpowiedzialność przed historykami, których z natury rzeczy ta książka winna zainteresować.

Opisy przeszłości Gorzkowic ukazywały się do tej pory na łamach dwóch czasopism: "Wiadomości Gorzkowic" (1994-1997) i piotrkowskiego "Tygodnia Trybunalskiego" (1998-2004). Łącznie opublikowałem tam siedemdziesiąt artykułów i tyleż zdjęć o historii Gorzkowic.

Dodać należy, że nie są powszechnie dostępne nieliczne prace magisterskie na ten temat. Poza tymi opracowaniami, zdarzył się również w zeszytach uniwersyteckich artykuł traktujący o XVII-wiecznej fortalicyj na Kopcu. Te wartościowe, lecz przyczynkarskie, prace naukowe nie były powszechnie dostępne. Zresztą, każdy z osobna taki tekst traktował fragmentarycznie historię Gorzkowic.

Na przestrzeni ostatniej dekady gromadziłem wszelkie możliwe wiadomości na temat historii Gorzkowic.

Źródła, jak i wartości poznawcze informacji historycznych, były różnorakie. Anonimowe dotąd zdjęcia, luźne informacje, szczątkowe dane, z czasem zaczęły tworzyć coraz to bardziej wyrazisty obraz minionych Gorzkowic. W sukurs temu przyszli najstarsi mieszkańcy pamiętający okres międzywojnia. Oni to pozwolili ujawnić personalia na zdjęciach, jak i okoliczności ich wykonania. Uzupełnieniem były korespondencje z dawnymi mieszkańcami i z placówkami naukowymi. Wszystko to sprzyjało jawieniu się (choć mizernemu) obrazu przeszłości gminy Gorzkowice.

W końcu doszedłem do wniosku, że jedna książkowa pozycja, kumulująca w sobie w

miarę różnorodne informacje z przeszłości, należy się zarówno mieszkańcom gminy Gorzkowice, jak i wszystkim osobom zainteresowanym przeszłością regionu piotrkowskiego. W niniejszej pracy faktograficznej, obok nielicznych wtórnych źródeł, dominują te odkrywcze. Obok ważnych wydarzeń są mniej istotne. Obok osób publicznych, znaleźli się zwykli mieszkańcy. Tak jedni, jak i drudzy, tworzyli historię gminy Gorzkowice.

Wiele przeszkód napotykałem układając ową mozaikę dziejów. Pewne okresy historyczne są dobrze zbadane, inne zaś zupełnie nieznane. Czasami stosowałem metodę porównawczą w jej najbardziej popularnym znaczeniu. Pozwoliło mi to wysunąć wnioski, na które naukowiec by sobie z pewnością nie pozwolił. W końcu nie jestem historykiem, a fotografem.

Monografię historyczną doprowadziłem do współczesności. Być może wystąpił tu wybiórczy dobór tematów, jednak wobec dużej ilości przedstawionych tu zagadnień historycznych wraz z materiałem ikonograficznym, było to nieuchronne. [...]

Struktura tego opracowania nie jest regularna: jednych informacji jest tutaj dużo, innych znów mniej. Wyniknęło to z przyjętego przeze mnie priorytetu archeologicznego: źródła zagrożone traktowałem pierwszoplanowo, natomiast źródła współczesne – „po macoszemu”, czyli mniej dokładnie, ze względu na zagrożenie zniszczeniem (widmo zapomnienia). Nie wykorzystałem tu w pełni kwerendy archiwalnej, a uwidocznione zostały rzeczy, które są zwykle w takich okolicznościach pokryte kurzem historii. Uchronione od spalenia „papierzyska”, zniszczone zdjęcia, fragmenty relacji słownych, były - niczym paciorki naszyjnika - nawlekane stopniowo na sznur faktografii. Nie raz porządkowane, selekcjonowane, weryfikowane, zaczęły tworzyć w miarę czytelny sznur koralu lokalnej historii. Niniejsza monografia historyczna powinna wzbogacać i ozdabiać: fizycznie biblioteczkę domową każdego gorzkowiczankina, duchowo zaś jego wnętrze.

Nie podjąłem tu szczegółowo najnowszej historii gminy Gorzkowice. Postąpiłem według maksymy mówiącej, że: wraz z upływem czasu potrafimy lepiej zbilansować zasługi i wady faktów i postaci historycznych, a nasze sądy będą bardziej historyczne. [...]

Na koniec uwaga do biegłych w sztuce badania dziejów historyków. Proszę, aby w swojej ocenie tej książki nie byli zbyt surowi. Moje opracowanie powstało bowiem nie tyle z ambicji naukowych, co z dziennikarskiego zafascynowania historią gminy

Gorzkowice. Stąd też, jest to - według mojego założenia - opowieść monograficzna, a nie monografia sensu stricto. Żywię nadzieję, że nikt spośród tych, których skusi lektura mojej książki, nie będzie żałował. Szanowny Czytelnik uzyska bowiem niemałą porcję wiadomości o specyfice chronologii Gorzkowic. Co do treści, to nie jest ona wyłożona językiem naukowym, a tylko opowiedziana - na tyle jednak rzetelnie wobec przeszłości, że nie znalazły się tu żadne przysłowiowe wymysły i półprawdy. Prawda historyczna jest w tej monografii celem przewodnim. Dlatego oddzieliłem tu gatunki: anegdotę od rzetelnych wywodów faktograficznych. [...]



Rzeko Prutka w okolicy Gorzkowic,
widok od południowego wschodu (1993)

Moje Gorzkowice

(ze wstępu)

Został wreszcie zrobiony milowy krok w odтворzeniu historii Gorzkowic i innych miejscowości w zasięgu terytorialnym gminy. „Moje Gorzkowice” Cezarego Graczykowskiego są ukoronowaniem kilkunastoletniej żmudnej i drobiazgowej pracy przy zbieraniu dokumentów, zdjęć i różnych materiałów faktograficznych, które autor poddał weryfikacji a następnie na ich podstawie zrekonstruował lokalne dzieje od czasów prehistorycznych do współczesności. Temat jakże szeroki poznał dogłębnie korzystając z wszelkich źródeł, choćby sięgając języka u ludzi, „żywych kronik” pamiętających czasy przedwojenne.

Wiele dokumentów uratował dosłownie w ostatniej chwili, kierując się pasją i wyczuwaniem kronikarza. W jego prywatnym archiwum znajdują się cenne miejscowe pamiątki, nadgryzione co prawda zębem czasu, ale rzucające światło na losy ludzi związanych z gminą i kształtujących jej oblicze w przeszłości odległej i bliskiej.

W swojej monografii o Gorzkowicach tchnął życie w minione czasy, uchwycił trafnie charakter każdej epoki, pokazał, że każde pokolenie, w sobie właściwy sposób, odciska się w historii, różniąc się od poprzedników i następców. Choćby tworzenie kultury w rozmaitych formach i postaciach, blaskach i cieniach, ciekawych inicjatywach (np. teatru), świadczących o społecznikowskiej postawie gorzkowiczów. Jednym słowem uderza cała gama wątków, złożoność dziejów, tradycji patriotycznych i powikłanych losów. Na kartkach tej książki możemy odkryć także biografie własną i rodziców, bo przecież rzecz jest o naszych rodzinnych progach, tu zapuściliśmy korzenie i sprawy dzieją się pod naszym bokiem.

Nawet ci, którzy opuścili naszą małą ojczyznę, dzięki tej publikacji wrócą wspomnieniami na „stare śmieci”, na swoje najdaw-

niejsze miejsce na ziemi. Do lektury „Moich Gorzkowiczów” skłania nie tylko motyw sentymentalny, ale przede wszystkim zawarty w książce ogromny zasób wiadomości, ciekawych informacji a nawet sensacji, których istnienia nawet nie podejrzewaliśmy. Są też prawdziwe skarby w postaci starych unikalnych fotografii i każdy znajdzie w tej monografii coś dla siebie.

Sposób ujęcia tych treści jest oczywiście autorski, czyli wyszedł spod ręki Cezarego Graczykowskiego i nosi znamiona jego osobowości, stylu i serca, które włożył w tę pracę. Autor nie postawił jeszcze kropki nad „i”, bo jak powiedział, Gorzkowice to temat rzeka. Ciągłe pojawiają się nowe sygnały, różne kwestie z przeszłości a i teraźniejszość też trzeba dokumentować.

Jadwiga Synowiec, kulturoznawca

O Gorzkowicach [fragmenty]

Gorzkowice są niewielką miejscowością położoną pomiędzy Piotrkowem a Radomskiem, w województwie łódzkim. Do połowy XIX w. była to wieś kościelno-targowa. W drugiej połowie XIX w. Gorzkowice zaczęły się rozwijać, dzięki zbudowanej tu linii kolejowej Warszawa - Wiedeń. Jej szlak bowiem prowadził przez tę miejscowość. Okoliczna ludność utrzymywała się wtedy bez wyjątku z rolnictwa.

Od połowy XIX w. część populacji znalazła pracę przy budowie kolei, a później jako jej pracownicy. Koleją zaczęli dojeżdżać mieszkańcy gminy do pracy w Piotrkowie, Radomsku, Łodzi, Częstochowie. [...] Na przestrzeni XIX i XX w. wzniesiono w Gorzkowicach piękną świątynię katolicką, na miejscu drewnianej XVIII-wiecznej. [...] W drugiej połowie XX wieku nastąpił znaczny rozwój miejscowości, jak i gminy. Na północy od Gorzkowic wybudowano fabrykę elementów budowlanych, a na południu powstało duże zaplecze gminnej spółdzielni. W obu przedsiębiorstwach pracowało wówczas łącznie ponad 500 osób. Przybyło mieszkańców, a zatem i domów. Powstały trzy odrębne osiedla domków jednorodzinnych. W ostatnich trzech dekadach XX wieku kolejne miejsca pracy dały mieszkańcom Kopalnia Węgla Brunatnego i Elektrownia Bełchatów. Wówczas na południowym zachodzie Gorzkowic powstało czwarte i największe osiedle domków jednorodzinnych. Właśnie wtedy, na początku ostatniej dekady XX wieku, miała miejsce reforma ustrojowo-gospodarcza, która pozytywnie wpłynęła na rozwój gminy. [...]

Na przełomie XX i XXI w. powstało tu wiele małych przedsiębiorstw usługowo-handlowych. Infrastruktura na miarę Europy przyczyniła się do lepszego standardu życia mieszkańców Gorzkowic. Od ostatniej dekady XX w. przybywało w gminie asfaltowych dróg, chodników, kanalizacji, [...], a także ujęcie wody. Zniknął problem telefonizacji, słabego zaplecza wychowawczo-oświatowego i sportowego. Pod względem zabudowy Gorzkowice urosły pięciokrotnie w stosunku do lat przedwojennych: a więc ze 150 domów do 750. Zniknęły niemal całkowicie ślady dawnej wsi kościelno-targowej, jak ją określano jeszcze sto lat temu. Nie ma już bruku, drewnianych chałup, kałuż na piaszczystych czy błotnistych drogach, wychodków, drewnianych komórek, stodoł krytych strzechą, żydowskich sklepików. Nie ma dziedzińców, fornal, stelmachów. Znikają nieczynne już studnie. Odchodzą od nas ci, którzy pamiętali ów krajobraz...

Projekt herbu Gorzkowic.

- w górnym polu herb Amadej - Jana Grada z Gorzkowic wspomnianego w 1414 r.

- w dolnym polu herb Poraj, czyli Biała Róża - Mikołaja z Kurozwęk, właściciela Gorzkowic w drugiej połowie XV w., starosty z Szydłowca, od 1482 r. kasztelana z Rozprz.

- pośrodku na granatowym polu litery „CG”
- po łacinie - Civitas Gorzkovicensis - miasto Gorzkowice.



Cezary Graczykowski Moje Gorzkowice [fragmenty]

Legenda o XVII-wiecznej fortalicii na Kopcu w Gorzkowicach (s. 35, 47)

Są w Gorzkowicach ponad stawem, obok linii drogi żelaznej wyraźne po dziś dzień wały i ślady murów niewielkiego zameczku, do którego jest przywiązana legenda dotycząca się rodu Sadowskich. Córka tego rodu, wdowa, właścicielka zamku, nie chcąc wyjść za mąż za byłego swego narzeczonego, który się splamił wspólnem ze Szwedami działaniem przeciw ojczyźnie, zmuszona w końcu siłą oręża, po długiej i walecznej obronie swego kastelu, otworzyła bramy i po wypuszczeniu szwedów wysadziła mury w powietrze.^[169]

Tu wyjaśnienie. Nazwisko Sadowska nosiła Eufrozyna, córka Adama Walewskiego, siostrzenica właściciela Gorzkowic Samuela Koniecpolskiego. [...]

Badania wykazały, że budowli na Kopcu nigdy nie ukończono. Miało to być cztero-bastionowe założenie, w którego kurtynę bramną wstawiono kamienny dwutraktowy budynek, o wymiarach 12,5x27,0 m. Zdaniem badaczy, obiekt, zapewne z II ćwierci XVII w., zaczęli wznosić Koniecpolscy, lecz go nie ukończyli. Jest to wyjątkowe założenie w centralnej Polsce typu „palazzo in fortezza”.

Pouczająca wydaje się zatem relacja: barwna legenda (tradycja słowna) a naga prawda historyczna (badania naukowe). Wnioski pozostawiam czytelnikom.

Epidemia cholery

W XIX wieku szalała cholera, przywleczona przez żołnierzy rosyjskich, którzy przybyli do Królestwa Polskiego w okresie powstania listopadowego.

Epidemia w pewnym stopniu dosięgła gorzkowiczów, jak i podążających później przez gminę Gorzkowice pielgrzymów. Wspomniana jest ta zakaźna choroba w pamiętniku mieszkańca Kamiennego Mostu Józefa Rawickiego, gdzie stała karczma czy też stacja noclegowa na drodze Piotrków - Częstochowa. Z pewnością ów Józef naprawiający wozy podróżne w Kamiennym Moście został zarażony (sierpień 1877 r.) przez chorych podróżnych. W latach 1866 i 1873 dwie warszawskie pielgrzymki idące na Jasną Górę spotkała w okolicy Gorzkowic ogromna tragedia. Szerząca się wówczas epidemia cholery dotknęła pątników. Wielu z nich zmarło i zostało pochowanych na skraju lasu bujny-

[169] Cyt. F. Sulimirski, Wł. Walewski, Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Warszawa, 1881, t. 2, s. 731-2.

ckiego przy drodze od wsi Bujnice w kierunku Krosna. Świadectwem tej tragedii jest właśnie krzyż stalowy na cokole z piaskowca, obecnie bardzo zniszczony przy północno-zachodniej krawędzi tego lasu. Przypuszcza się, że pierwszą zbiorową mogiłę wieńczy krzyż na skraju lasu przy drodze od wsi Bujnice w kierunku Krosna, druga zaś położona jest 1 km od pierwszej mogiły, na południowy zachód na skraju akacyjowego zagajnika obok współczesnego (2010 r.) gospodarstwa rolnego. Co do drugiej mogiły, według autora, jest to niepewna informacja.

Według relacji słownych w początkach XIX w. cholera spustoszyła znaczną część wsi Szczepanowice. Tutaj biegła bowiem odnoga traktu z Rozpry w kierunku południowo-zachodnim.

Na tym cmentarzu cholerycznym na skraju lasu bujnickiego pochowani są m.in. Jureńczykowie, mieszkańcy Szczepanowic.

Według zachowanych relacji Bracia Jureńczykowie mieli swoje pole od strony Bujnie. Wcześniej musieli zarazić się cholerą, skoro pewnego dnia pracując w polu przewrócili się i zmarli gdzie stali. Ze Szczepanowic niemal wszyscy zmarli na cholerę w połowie XIX w. oprócz dwóch mieszkańców, którzy często byli pijani. Oni to zwozili później wozem trupy zmarłych do lasu Bujnickiego. Z pewnością odkażanie przewodu pokarmowego alkoholem było skuteczną zaporą dla bakterii cholery. (s. 69-70)

Cmentarz w Gorzkowicach (s. 105)

Tradycja pochówków zmienia się wraz z upływem lat. W południowo-zachodniej kwaterze cmentarza gorzkowickiego, w miejscu pochówków mieszkańców wsi Żuchowice i Grabostów, przed II wojną przy niektórych mogiłach sadzono... drzewko wiśni. Zwyczaj ten

podobno pochodzi z pocz. XX w. Nawizywał do sadów, jakich kiedyś było dużo w tych wsiach. [...] Widoczne jeszcze w latach 70. XX wieku zdziczałe wiśnie cmentarne obecnie zupełnie zanikły.

O tradycji sadzenia drzewka wiśni przy grobach mieszkańców narodowości niemieckiej Żuchowic i Grabostowa wspominała córka kolejarza Wincentego Rutkowskiego, pochowanego w 1947 r. w pobliżu owych grobów osadników niemieckich. [...] Ceremoniał pogrzebowy odprawiano także zmarłym dzieciom. W czasie pogrzebu w Gorzkowicach trumienkę dziewczyn-

ki nieśli chłopcy, a chłopca - dziewczynki. Smutny ten zwyczaj zaniknął wraz ze spadkiem umieralności dzieci.

Gorzkowice w pożodze I wojny światowej

Rok 1914

Warto wspomnieć jeden z epizodów teatru wojny. W jej początku, w Bujnickach Kolonii, przy zachodniej krawędzi lasu, rozlokował się jeden z oddziałów rosyjskich. Był to koniec 1914 r., a miejsce obozowiska wybrano nie bez powodu. W odległości 700 m na północ jest najwyższy punkt wyniesienia: 337 m n.p.m., skąd można było obserwować ruchy nieprzyjaciela. Tutaj, na końcu wsi Bujnicki, w drewnianej chacie krytej słomą mieszkała rodzina Józefa Kuligowskiego. Na czas postępu wojsk rosyjskich we wsi Kuligowscy opuścili rodzinny dom i przenieśli się

na pobliski Białek. Na wieść o nadciągających obcych wojskach (bo „swoje nazywano rosyjskie”), Kuligowscy wraz z dziećmi powrócili do Bujnick. Niebawem zjawili się wojska austriackie. Wypytywano mieszkańców o wojska rosyjskie. Senior rodu Kuligowskich, ojciec Józefa, powiedział Austriakowi (żołnierzowi z Ojcowa), że Rosjanie mogą być 3 lub 4 kilometry stąd. Okazało się, że rosyjski patrol ukrył się w odległości niespełna jednego kilometra (900 m w linii prostej) na południowy wschód przy drodze do Bęczkowic, prawdopodobnie w okopie. Rosjanie, widząc Austriaków, ostrzelali ich, na co ci odpowiedzieli ogniem. Konsekwencją tej dezorientacji miało być rozstrzelanie Kuligowskiego. Gospodarz cudem uniknął wyroku. (s. 110)

Rok 1915

Szpital. Przemarsze wojsk, niedoskonały stan sanitarny obejmujące gospodarczych sprzyjały szerzeniu się chorób zakaźnych. Rozmiar epidemii osiągnęły: czerwotka, dur brzuszny, tyfus plamisty, gruźlica, świerzb, nagminne były choroby weneryczne. Od lipca 1915 r. zatrudniono tzw. oglądczy ciał zmarłych. Wystawiali oni świadectwa zgonu, bez czego nie można było grzebać zmarłych. Oglądczem zwłok, bo taka nazwa widnieje w dokumentach gminnych, był Karol Gucz, a także wspomniany Sender Altman. W 1915 r. Karol Gucz „ogłędził”, oprócz zmarłych w Gorzkowicach, 22 zmarłych w domach na

wsiach. Za dojeżdżenie do zmarłego od 2 do 4 km liczył sobie 2 korony, a za 5 km - 3 korony.

Dla chorych zarażonych tyfusem utworzono szpital, który w 1916 r. mieścił się w domach Szczepana Pawelca i Józefa Rawickiego. Szpital posiadał 12 łóżek. Sienniki na żelaznych lub drewnianych łóżkach wypchane były słomą, a poduszki sianem. Stróżami gminnego szpitalika z chorymi na tyfus byli: Jan Tarkiewicz, Józef Tarkiewicz, Adam Bachański, Andrzej Gładysz, Tomasz Nowiński, Stanisław Ziemia i Józef Prochoń. Natomiast sanitariuszami tego szpitala byli Żydzi: Pinkus Lewinson, Manel Zammel, Szlam Bauman, Majlich Sieradzki i Binem Cymberknopf. Sprzątaczką szpitala była Żydówka Hana Zomer. Felcerem szpitala zakaźnego był Żyd Sender Altman (dawniejszy oglądcza zwłok), a akuserką Żydówka Dvora Lichter. Medykamenty dla szpitala kupowano u miejscowego aptekarza Jakuba Josztą, a ich wykaz z 1916 r. sugeruje, że większość lekarstw (mikstur) była sporządzana w miejscowej aptece.

Wezwania władz do przestrzegania higieny odnosiły mierny skutek, gdyż ludność nie miała mydła, środków piorących oraz bielizny i pościeli. Szczególnie w latach 1916-1917 utrzymywały się epidemie wywołujące przerażenie wśród ludności na skutek zwiększenia się śmiertelności. W tym czasie była też w Gorzkowicach... trupiarnia, o czym świadczą dokumenty. (s. 113)

Szkola w okresie międzywojennym

Mimo że w okresie międzywojennym szkoła w Gorzkowicach posiadała własny budynek w Rynku (wówczas plac Kościuszki), nauka odbywała się ponadto w kilku domach u gospodarzy na ul. Cmentarnej i na ul. Kościelnej. Gospodarze wynajmowali najczęściej jedną izbę, w drugiej sami mieszkali. Za wynajem izby płaćcia im gmina. Zimą pomieszczenia lekcyjne były słabo ogrzane. Inną przyczyną absencji wśród dziatwy szkolnej był brak obuwia. Na terenie gminy Gorzkowice w 1920 roku istniało w sumie sześć szkół: w Gorzkowicach, Sobakówku, Cieszanowicach, Gościńskiej, Żuchowicach, w Plucicach. Wyposażenie dawnych szkół było nader skromne. Szkoła w Gorzkowicach posiadała: 15 ławek, 1 stół, 1 tablicę, 2 krzesła, 1 liczydło, umywalkę z miednicą, ręcznik, termometr, wieszadło, dzbanek emaliowany, 1 kubek, 1 kosz do papierów, 1 szafkę, 2 garnuszki do picia wody, konewkę, 1 wiaderko z przykrywką, 1 piecyk żelazny, szafkę do alfabetu ruchomego, tablicę ras ludzkich, mapę ziem polskich, abecadło, 4 obrazy, 1 mapę Europy, bibliotekę nauczycielską składającą



Krzyż w lesie bujnickim koło Gorzkowic. W latach 1866 i 1873 pochowano tu zmarłych na cholerę pielgrzymów idących z Warszawy do Częstochowy na Jasną Górę.

się z 12 podręczników, bibliotekę dla dzieci szkolnych liczącą 8 podręczników, 5 obrazów. (s. 222) Inną rzeczą była dyscyplina w szkole. Mimo odgórnego zarządzenia uczeń łatwo mógł być usunięty ze szkoły za złe zachowanie, tak w szkole jak i poza nią. [...] Powszechnie stosowano kary za przewinienie. [...] Najwięcej i najostrzejsze kary spośród uczących stosował ksiądz wikariusz, nazywany przez uczniów „pomidorem”. Duchowny bil niesfor-nych uczniów zawsze w poniedziałki na ostatniej lekcji religii. Stosował uderzenia pręcikiem lub linką, gdzie się dało, chwycił za uszy, włosy, kazał kłęczeć w kącie a nawet pozostawiał ucznia w tak zwanej kozie po skończonej lekcji religii. To był właśnie porachunek za nie pójście do kościoła w niedzielę na mszę św. Chodzenie bowiem do kościoła wtedy było przymusowe. Odbывало się ono klasami z podwórka klasy siódmej mieszczącej się przy Rynku obok posterunku policji. Na tym niewielkim dziedzińcu, pomiędzy murami była zawsze odczytywana lista obecności uczniów. Na lekcji religii dużo chłopców tłumaczyło się przed księdzem, że nie ma butów i że trepy drewniak w kościele hałasują. Ale takich tłumaczeń ksiądz nie przyjmował za usprawiedliwienie. Tych, którzy nie byli w kościele nazywał „bolszewikami”. Takie rozprawy bicia dzieci, dotyczyły tylko dzieci biednych rodzin. Tyle relacji, 75-letniego dziś, chłopaka [Kazimierza Koczarskiego] z lat 30. XX w.

Ubiory i moda przedwojenna

Chłopi od święta zakładali białe koszule ze stójką, a na nią ciemną marynarkę. Zimą noszono długą, wełnianą zwaną kapotą. Nieodzownym nakryciem głowy była czapka maciejówka, inna od święta i inna na co dzień. Trzewiki sznurowane były powszechnym obuwem. Co zamożniejsi gospodarze zakładali tzw. szklanki. Były to czarne skórzane buty z wysokimi cholewami pod kolana. Niektórzy z gospodarzy nosili spodnie bryczesy obcisłe i sznurowane do kolan. Powszechnie stosowano onuce, tak latem, jak i zimą. Młode gorzkowiczanki w międzywojniu od święta nosiły się z miejska. Natomiast starsze panie ubierały się jak za czasów ich młodości. Strój stanowiła biała koszula z haftowanym kołnierzykiem; długa ciemna



Zespół mandolinistów z kierownikiem szkoły (1929)

spódnica. Często na koszule zakładano kaftan ze stójką i wcięciem w tali. Kaftan zapinany był z przodu na rząd małych ciemnych guzików. Splendoru dodawały sznurowane trzewiki z cholewkami ponad kostki na niewysokim obcasie. Koszulę często zdobiła ciemna brosza pod szyją lub naszyjnik z ciemnych, drobnych paciorków. Starsze kobiety czesały się gładko z przedziałkiem pośrodku, zaś młodsze wg panującej wówczas mody.

Powszechnym było noszenie wśród młodych mieszkańców Gorzkowic w okresie międzywojennym obszernych portek, zaś latem spodni cyklistówek, które kończyły się na wysokości kolan i tu ściśle doń przylegały. Również i tu panowie nosili koszule z kołnierzykiem-stójką, na które zakładano ciemne marynarki. Zimą ubierano się w sukienne kapoty. Na co dzień noszono czapki maciejówki, zaś w niedziele kapelusze, zwłaszcza kupcy, rzemieślnicy i

urzędnicy. Był to prestiż w lokalnej społeczności. Wyrazem biedy były przenicowane kapoty i marynarki, jakie nosiła większość gorzkowiczank. Tandetne buty długo nie wytrzymały jesiennej sły i powszechnego wówczas błota.

Charakterystycznym ubiorem chłopców w międzywojniu były krótkie spodnie na szelkach noszone od wiosny do jesieni. W chłodniejsze dni noszono ponadto rajtuzy. Zimą noszono swetry robione na drutach. Dziewczynki



Dziewczynki z Gorzkowic w strojach krakowskich (ok. 1933)

powyżej 10 lat nosiły sukienki, tzw. Chłopki, sznurowane z przodu, przewiązane w pasie wstążką.

W międzywojniu sołtys z Gorzkowic Roman Graczykowski nosił odświętny strój, na który składały się: czamara, czapka maciejówka, nieco bufiaste i ciemne spodnie w pasy. Czamara była rodzajem

długiej po kolana marynarki, szamerowanej (naszywanej) ciemnymi poziomymi ozdobnymi sznurami, zapinana na guziki. U góry strój ten zakończony był stójką, podobnie jak koszula. Nogi obute były w wysokie buty, tzw. szklanki, co w całości przypominało strój małopolski. [...] Podobną czamarę nosił też organista Henryk Fabiani, szwagier sołtysa Romana Graczykowskiego. Czamarę noszono od Sejmu Czteroletniego jako strój narodowy. Noś-zenie jej i czapki maciejówki było manifestacją polskiego patriotyzmu wobec władz zaboru rosyjskiego. Starsze

kobiety na początku XX w., jak i w początku międzywojnia nosiły czarne naszyjniki i takowe brosze. (s. 283-287)

W okresie okupacji

Wskutek działań eksterminacyjnych przeprowadzonych w latach 1939-45 przez niemieckich żołnierzy oraz przedstawicieli hitlerowskiego aparatu władzy w dystrykcie radomskim Generalnej Guberni, do którego należała gmina Gorzkowice, wielu jej mieszkańców wywieziono do obozów zagłady. Większość z nich straciła życie, niewielu stamtąd powróciło. Śledztwa prowadzone po zakończeniu wojny wykazały, że w czasie okupacji hitlerowskiej w dystrykcie radomskiego wysłano do obozów koncentracyjnych 70.276 osób. Wśród nich byli też mieszkańcy gminy Gorzkowice. 2 lipca 1942 roku zarejestrowano w KL Auschwitz (Oświęcim) 330 mężczyzn skierowanych do obozu przez placówkę Sipo i SD z Radomia. Oprócz Polaków było wśród nich 47 Żydów.

Aleksander Laszkiewicz, którego jeden z grypsów zamieszczono, został aresztowany w maju 1942 r. przez gestapo i osadzony w Piotrkowie. Stąd jeszcze słał listy-grypsy do żony i trzech córek w Gorzkowicach. W jednym z nich pisał: *Moje Kochanie! Przed chwilą dowiedziałem się, że wyjeżdżamy (do Mauthausen - przyp. C.G.) Nie rozpaczaj, trzeba pogodzić się z wolą Bożą. Wiesz, że wrócę. Teraz tylko pamiętaj o sobie i o dzieciach. Myślami będę stale przy was. Całuję Was bardzo mocno, mocno. Polecam opiece Boskiej... 1.07.1942 / A.L.*

[...] Terror stosowany przez hitlerowców spotykał mieszkańców gminy z byle powodów.

Ostatnia akcja AK

W styczniu 1945 r. w Szczepanowicach „Giermek” zaatakował wycofujących się w panice Niemców. Okazało się, że Niemcy byli ostrzeliwani również przez pancerny zwiad sowiecki (dwa czołgi i fizylierzy). Po rozbiciu Niemców oddział „Giermka”

został ostrzelany przez Sowietów z broni maszynowej i z dział czołgowych. „Giermek” natychmiast wydał rozkaz wycofania się do Bujnic.

Niebawem „Sokół” zwołał pluton, z którym poszedł przeczesywać lasy: Żuchowski, Dąbrowę, Porosło. Jednak wbrew wcześniejszym meldunkom Niemców nigdzie nie było. W drodze powrotnej zobaczyli przeciągającą pancerną kolumnę wojsk sowieckich. Grzmotowi silników towarzyszyła nieustająca salwa karabinowa na wiwat. Po przetożeniu się pancerniej kolumny „Sokół” rozkazał wszystkim swoim podwładnym zamelinować się i zawiesił działalność do odwołania.

Niebawem gen. Okulicki (ps. Niedźwiadek), ostatni dowódca AK, wydał rozkaz o rozwiązaniu Armii Krajowej.

Zaplecze, aprowizacja, ziemianki, meliny.

Początkowo partyzanci nie mieli żadnych magazynów broni. Uzbrojenie było wtedy nader skromne, ale trafiały się obrzyny (broń myśliwska śrutowa ze skróconą lufą). Z amunicją też było krucho, kilka czy kilkanaście sztuk amunicji w kieszeni. Broni ze zrzutów nie starczało dla wszystkich partyzantów. Powszechne było to, że partyzanci zawsze chodzili brudni, głodni i obdarci. Czasami biedę przepijano bimbrem, co było smutną prawdą.

Głównym magazynem broni dla gorzkowickiej kompanii AK był specjalnie wykonany schron w lesie bujnickim, który powstał pod koniec 1943 roku. Miejsce to w czasie prowadzenia tam prac było pod stałą ochroną uzbrojonych patroli partyzanckich. W pobliżu dopuszczano tylko osoby znające hasło. Mniejsze magazyny broni były również w kościółku na Pociesznej Górze i w bunkrze na terenie zabudowań gospodarczych Stanisława Sekuły w Bujniczach.[...]

Jednym z takich miejsc była stodoła przy młynie Władysława Rogalskiego w Gorzkowicach. Młyn stał nieopodal rogatek kolejowych przy Rynku. Daty aprowizacji partyzantów nie znano do ostatniej chwili, ze względów bezpieczeństwa. Na polecenie władz okupacyjnych we młynie wymontowano walce, a sam właściciel Władysław Rogalski pracował w Gorzkowicach u innego młynarza Leopolda Obermana. Rogalski pomagał w zaopatrzeniu nie tylko partyzantom Armii Krajowej. W 1944 r., kiedy to w okolicach Gorzkowic zjawił się desant radziecki, Rogalski pomagał również i skoczkom radzieckim. Wśród nich byli zapamiętani przez Bogdana, syna Władysława, dwaj Rosjanie - por. Mikołaj i por. Włodek.



Oranżada z rozlewni Jana Bugajskiego, w latach 1955-75 uznawana za najlepszą w okolicy (ze zbiorów Izby Historii Gorzkowic)

W aprowizacji grupy partyzantów AK musiała brać udział cała wieś, choć w różnym czasie.[...] Żołnierze z poszczególnych oddziałów przywozili zdobytą żywność na tzw. meliny. Mąka przywożona była przeważnie z młynów, za co właściciele młynów dostawali odpowiednie poświadczenia dowódców oddziałów AK. Czasami narzucano komuś we wsi kontrybucję, by zdobyć pieniądze na środki czystości, leki, żywność, odzież, broń. Konieczne zaopatrzenie z reguły dotyczyło dwory i bogatszych rolników niż ubogą ludność wiejską. (s. 353)

Nowe zaplecze Gminnej Spółdzielni

W 1966 r. Gminna Spółdzielnia we wspólnym zawodnictwie zajęła drugie miejsce w województwie. Wspierała wszelkie działania życia publicznego w gminie. [...]

Od maja 1950 roku uruchomiono zakład gastronomiczny GS-u w Rynku 26.[...] Należy wiedzieć, że potrzebną koncesję na sprzedaż napojów alkoholowych otrzymano ze Związku Inwalidów w Łodzi. Po dziesięciu latach zakładowi gastronomicznemu nadano oficjalną nazwę „Bachus”, a potocznie mówiono gospoda Bachus. Lokal posiadał 11 stolików, po 4 krzesła przy każdym. Gospoda miała bogaty jak na ówczesne czasy jadłospis. „Bachusa” mieli możliwość poznać goście miast województwa łódzkiego. Mimo panującego socjalizmu, posiłki „Bachusa” wychwalano pod niebiosa i nie dlatego, że w piątki - dni postne - oferowano dania beźmięsne. Warto poznać fragment codziennego jadłospisu „Bachusa” z początku 1973 r., ot, choćby dlatego, że po dzień dzisiejszy (2010 r.) nie ma już takiego drugiego punktu gastronomicznego w Gorzkowicach.[...] Jadłospis składał się z dziewięciu części: zakąski, specjalność zakładu, zupy, dania zasadnicze, dania na zamówienie, dania półmęsne, jarskie i rybne, dodatki do potraw, desery i napoje. Razem w jadłospisie było 55 propozycji kulinarnych. [...]

Bufet „Bachusa” zaopatrzony był ponadto w 15 rodzajów trunków, z czego najpopularniejsza była wódka stołowa (0,51- 107 zł) i napoje: oranżada (0,331- 2,10 zł), piwo (0,51- 6,50 zł). Były też i papierosy w cenie za paczkę: Sport - 3,50 zł, Klubowe - 4,40 zł, Giewont - 6 zł, Extra Mocne - 6,40 zł, Carmen - 19 zł.

Lokal podzielony był na dwie części: więk-

szą salę alkoholową i mniejszą bezalkoholową i dla niepalących. Cóż z tego, skoro obie części przedzielała ażurowa ściana ze sklejek, którą pokonywały dym i gwar. Gospoda miała powodzenie, zwłaszcza w dni targowe (poniedziałki). Wtedy to do południa bufet był oblegany przez chłopów i furmanów. Co miesiąc widać było, kiedy jest wypłata pracowników GS-u, innym razem kolejarzy czy pracowników Gofabetu. W gospodzie było wtedy tłoczno i gwarno. Codziennie jednak w południe pracownicy GS-u przychodzili do „Bachusa” na obiady, na które wcześniej wydawano specjalne talony. Później, kiedy powstała stołówka GS-owska przy ul. Przedborskiej, kuchnia gospody nie gotowała tak dużo jak dawniej. Od roku 1992 w lokalu po nieistniejącej już gospodzie „Bachus” powstała restauracja „Arkadia” należąca do prywatnego właściciela. „Bachus” przeszedł do historii. (s. 431-432)

Koniec PRL-u, początek samorządności

Porządek gospodarczo-polityczny sprzed 1989 r. nie dawał takich szans rozwoju gminom wiejskim, jak nowy, z ostatniej dekady XX w. Mimo upływu lat od zakończenia II wojny światowej, obraz wsi do czasu transformacji polityczno-gospodarczej zmieniał się w niewielkim stopniu. Niemal półwieczny okres władzy ludowej to rozwój w niewielkim stopniu urzędzeń gminnych służących zaspokojeniu podstawowych potrzeb mieszkańców w takich dziedzinach jak: infrastruktura komunalna i budownictwo mieszkaniowe, oświata, służba zdrowia, kultura itp.[...] Nowa rzeczywistość prawna, w jakiej znalazły się władze samorządowe po roku 1989, dała im możliwość uzupełnienia niedostatku infrastruktury gminnej. Władze gminne obecnej piątej kadencji kontynuując inwestycje rozpoczęte przez poprzednie administracje. Dotyczy to budowy i modernizacji dróg, kanalizacji, gazyfikacji, telefonizacji, budowy szkół, hal sportowych, chodników, oczyszczalni ścieków, ujęć wody, oświetlenia itd. (s. 482)

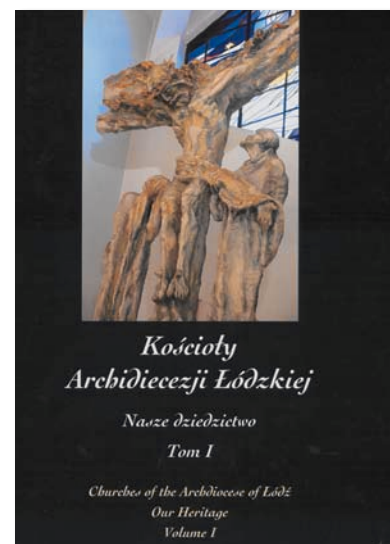


Cezary Graczykowski, założyciel Izby Historii Gorzkowic, podczas spotkania z przedszkolakami

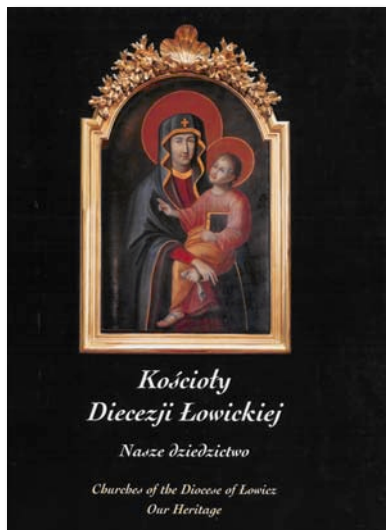
Kościoły Archidiecezji Łódzkiej : nasze dziedzictwo. T. 1

Kościoły Archidiecezji Łódzkiej : nasze dziedzictwo. T. 1 = Churches of the Archdiocese of Łódź : our heritage. Vol. 1 / [zespół redakcyjny Studio Plus ; tekst Rys historyczny Kościoła Łódzkiego, Prezentacja świątyń - Urszula Kurz ; tłumaczenie na jęz. ang. Lucyna Tate, Agnieszka Jaworska, Monika Wawrzecka-Płaszyk ; opracowanie graficzne Wanda Wnuk ; fotografie Wojciech Zdunek [i in.]. – Bydgoszcz : Studio Plus Marek Pawłowski, [2010] : (Inowrocław : Zakład Poligraficzno-Wydawniczy POZKAL). – 487, [1] s. : il. kolor. ; 33 cm. – (Świątynie Zjednoczonej Europy = In Templo Unitae Europae). – Data wydania wg wstępu. – Tekst równoległy pol. i ang. – ISBN 978-83-927103-5-6

Album jest pierwszą publikacją z serii prezentującej kościoły Archidiecezji Łódzkiej. Na jego kartach zilustrowano i opisano zarówno historię, jak i współczesny obraz wszystkich kościołów z dekanatów: Łódź-Bałuty, Łódź-Chojny, Łódź-Dąbrowa, Łódź-Olechów, Łódź-Radogoszcz, Łódź-Retkinia, Łódź-Ruda, Łódź-Stoki, Łódź-Śródmieście, Łódź-Teofilów, Łódź-Widzew, Łódź-Żubardź, Aleksandrowski, Brzeziński, Koluszkowski, Konstantynowski, Ozorkowski, Pabianicki, Strykowski, Tomaszowski i Zgierski. Album stanowi źródło wiedzy na temat sztuki sakralnej oraz wielu znanych postaci, które zapisały się w dziejach Archidiecezji. [tekst na okładce publikacji]



Kościoły Diecezji Łowickiej : nasze dziedzictwo



Kościoły Diecezji Łowickiej : nasze dziedzictwo = Churches of the Diocese of Łowicz : our heritage / [zespół redakcyjny Studio Plus ; tekst Diecezja Łowicka: geneza i teraźniejszość - Stanisław Poniąkowski ; tekst Rys historyczny parafii Diecezji Łowickiej [prezentacja świątyń] - Urszula Kurz, Justyna Sikorska, Joanna Eckert-Ciemny ; tłumaczenie na jęz. ang. Lucyna Tate ; opracowanie graficzne Wanda Wnuk ; fotografie Wojciech Zdunek [i in.]. – Bydgoszcz : Studio Plus Marek Pawłowski, [2010] : (Inowrocław : Zakład Poligraficzno-Wydawniczy POZKAL). – 579, [1] s. : il. kolor. ; 33 cm. – (Świątynie Zjednoczonej Europy = In Templo Unitae Europae). – Data wydania wg wstępu. – Tekst równoległy pol. i ang. – ISBN 978-83-927103-6-3

Album jest publikacją prezentującą kościoły Diecezji Łowickiej. Na jego kartach zilustrowano i opisano zarówno historię, jak i współczesny obraz wszystkich kościołów z dekanatów: Biała Rawska, Głowno, Krośnice, Kutno – św. Michała Archanioła, Kutno – św. Wawrzyńca, Lubochnia, Łęczyca, Łowicz – Katedra, Łowicz – Świętego Ducha, Mszczonów, Nowe Miasto nad Pilicą, Piątek, Rawa Mazowiecka, Sanniki, Skierniewice – św. Jakuba Apostoła, Skierniewice – Najświętszego Serca Pana Jezusa, Sochaczew – św. Wawrzyńca, Sochaczew – Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Wiskitki, Żychlin i Żyrardów. Album stanowi źródło wiedzy na temat sztuki sakralnej oraz wielu znanych postaci, które zapisały się w dziejach Diecezji. [tekst na okładce publikacji]

Firma wydawnicza Studio Plus

Powstała w roku 1997.[...] W pierwszych latach swoją działalność skupiała na przygotowywaniu publikacji promujących miasta i regiony Polski oraz szeroko rozumianych materiałów reklamowych dla firm i instytucji.

Blisko 10 lat temu podjęła się przygotowywania serii „Świątynie zjednoczonej Europy”, w ramach której ukazały się albumy prezentujące kościoły archidiecezji warszawskiej (pięć tomów), gdańskiej (trzy tomy) i łódzkiej (drugi tom w przygotowaniu) oraz diecezji łowickiej (jeden tom). Założeniem każdej pozycji jest przedstawienie wszystkich kościołów znajdujących się na terenie danej diecezji czy archidiecezji. Od roku 2008 do dnia dzisiejszego firma pod kierownictwem Marka Pawłowskiego kontynuuje cykl wydawniczy poświęcony prezentacji kościołów.

Ze względu na rozmach przedsięwzię-

cia cykl wydawniczy jednego tomu trwa od 6 do 10 miesięcy. Podczas pracy nad jedną pozycją zaangażowanych jest szereg osób. Plastycy, urzeczywistniając swój zamiysł plastyczny, tworzą makietę. Dziennikarze zbierają materiały i opisują poszczególne kościoły, a tłumacze – dokonują przekładu tekstu na język obcy (angielski i – zgodnie z zapotrzebowaniem – niemiecki). Fotografowie wykonują sesje zdjęciowe według wcześniej ustalonych planów. Graficy komputerowi składają w komputerze w jedną całość otrzymane materiały, tj. projekt plastyczny, tekst, zdjęcia i tłumaczenia. Redaktorzy na miejscu nadzorują przebieg prac i koordynują ich poszczególne etapy. Nad całością działań wykonywanych poza siedzibą wydawnictwa czuwają przedstawiciele odpowiedzialni za nawiązywanie kontaktów z poszczególnymi proboszczami, nadzorowanie prac fotografów, akceptowanie materiałów i nadzór nad drukiem.

Marek Pawłowski – ur. 1965 r. W latach 80-tych rozpoczął studia w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej na kierunku Pilotaż Samolotów Odrzutowych. Po ukończeniu w 1991 Akademii Techniczno-Rolniczej na Wydz. Telekomunikacji i Elektrotechniki związał się zawodowo z Akademickim Biurem Kultury i Sztuki w Bydgoszczy. W latach następnych zatrudniony został w wydawnictwie wydającym albumy i informatory o miastach Polski. W 1995 otworzył własną działalność związaną z reklamą i usługami poligraficznymi. W 1997 powstała spółka reklamowo-wydawnicza, której był współwłaścicielem. Przez 10 lat spółka wydawała głównie albumy fotograficzne, materiały reklamowe i promocyjne. W tym czasie narodził się pomysł wydawania albumów pokazujących i opisujących kościoły. Od 2007 wraz z grupą byłych pracowników i współpracowników kontynuuje do dnia dzisiejszego cykl wydawniczy „Świątynie Zjednoczonej Europy”.

Adam Kozłowski – ur. w 1964 r. w Bydgoszczy. Od 20 lat związany z branżą wydawniczo-reklamową i poligraficzną. Od 1990 zatrudniony w redakcji *Expressu Bydgoskiego* na stanowiskach: specjalista DTP, skanerzysta i brygadzysta. W międzyczasie prowadził działalność gospodarczą, zajmował się obsługą firm i wydawnictw w zakresie projektów i przygotowania dla różnych technik druku. Od 2006 zatrudniony w wydawnictwie Studio Plus jako specjalista od spraw przygotowania do druku i naświetlania klisz. Po 2 latach rozpoczął pracę w charakterze sekretarza wydawnictwa diecezjalnego. Inspiruje go wiele rzeczy, szczególnie interesuje się nowościami branży komputerowej (Macintosh i PC), literaturą o tematyce fantastyczno-naukowej oraz muzyką z lat 70 i 80.

Justyna Sikorska – z wykształcenia magister filologii polskiej i absolwentka Podyplomowego Studium Zarządzania Wydawnictwem na Uniwersytecie Warszawskim. Pracowała jako nauczycielka języka polskiego i pracownik naukowy. Przez 3 lata była związana, jako przedstawiciel handlowy, z krakowskim Wydawnictwem ZNAK. Zajmowała się epizodycznie pracą dziennikarską. Jest współautorką małego przewodnika po Tatrach. Prowadziła działalność gospodarczo-usługową, naświetlanie klisz poligraficznych. Od wielu lat wykonuje prace redakcyjne i korektorskie na zlecenie. Zajmuje się też składem komputerowym, głównie książek.

Wanda Wnuk – ur. w 1973 r. Absolwentka Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy (1993) oraz pomaturalnego Studium Marketingu w Bydgoszczy (1995). Od 1994 roku zawodowo związana z bydgoskimi wydawnictwami – jako plastyk i redaktor techniczny. Z wydawnictwem Studio Plus nieprzerwanie współpracuje od 1997. Projektantka szaty graficznej wielu albumów, w tym serii „Świątynie Zjednoczonej Europy”.

Krzysztof Wnuk – ur. w 1963 r. w Bydgoszczy. Zawodowo związany z firmami wydawniczymi od początku 1992. Pracował na stanowiskach: kierownika działu korekty, zastępcy redaktora naczelnego, a następnie dyrektora ds. marketingu. W wydawnictwie Studio Plus pracę rozpoczął od listopada 2001 roku na stanowisku dyrektora wydawnictwa, a od 2006 roku na stanowisku dyrektora wydawnictw diecezjalnych. Uhonorowany w 2003 roku przez Ministra Kultury odznaką Zasłużonego Działacza Kultury i honorową złotą

odznaką Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. W latach 2001-2004 sekretarz Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Z zamiłowania fotografik, miłośnik architektury i sztuki sakralnej, działacz sportowy. Współtwórca albumów m.in.: „Syrenka – wieczny symbol Warszawy”, „Warszawska Praga na przełomie wieków XX i XXI”, „Szczecin miasto ulica” i „Szczecin miasto muzeum”. Od 2003 roku współtwórca serii wydawniczej „Świątynie Zjednoczonej Europy”.

Wojciech Zdunek – ur. w 1975 r. w Bydgoszczy. Ukończył Politechnikę Zielonogorską w 1999, z wykształcenia inżynier zarządzania w kulturze – animator fotografii. W latach dziewięćdziesiątych prowadził pracownię fotograficzną w Domu Kultury nr 3 w Bydgoszczy, gdzie realizował z uczniami wiele wystaw i plenerów fotograficznych. Z upływem lat pasja przerodziła się w fotografię zawodową o różnych specjalnościach (fotografia reklamowa, czarno-biała, katalogowo-reklamowa i panoramiczna). Współpracuje z wieloma wydawnictwami, agencjami reklamowymi i portalami internetowymi z całej Polski. Jest miłośnikiem podróży, wynikiem tego są zdjęcia z ponad 30 krajów świata. Jest współtwórcą około 40 albumów autorskich i wielu pozycji wydawniczych promujących Polskę. Od 10 lat realizuje z wydawnictwem Studio Plus serię albumów ukazujących piękno architektury sakralnej w wielu archidiecezjach i diecezjach Polski.

Urszula Kurz – absolwentka filologii polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy (1997). Zawodowo związana z firmami wydawniczymi Bydgoszczy. W latach 1999-2006 zatrudniona na stanowisku korektora i sekretarza redakcji. Od 2006 r. współpracuje z wydawnictwem Studio Plus jako dziennikarz.

Joanna Eckert-Ciemny – z wykształcenia magister filologii polskiej (Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) i absolwentka Podyplomowego Studium Generale Sandomiriense w Wyższej Szkole Humanistyczno-Przyrodniczej. Przez wiele lat pracowała jako wychowawca w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym oraz nauczyciel edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej. Dwa lata prowadziła działalność gospodarczą. Zajmowała się epizodycznie pisanem artykułów o tematyce religijnej do dominikańskiego miesięcznika „Kruszyna”. Od niedawna wykonuje prace redakcyjno-korektorskie.

Urszula Kurz

Rys historyczny Kościoła Łódzkiego [fragmenty]

Kościół na ziemi łódzkiej – pierwotnie należącej do archidiecezji gnieźnieńskiej – istniał już w początkach państwa Piastów. Pierwszy dom Boży w Łodzi powstał w latach 1364-1366, jednak jako parafialny po raz pierwszy wymieniany był w roku 1424. Na mocy bulli papieża Klemensa XIII „Quod cum pro parte” w 1765 roku parafia łódzka włączona została do diecezji włocławskiej. 30 czerwca 1818 roku bullą „Ex imposita nobis” papież Pius VII przyłączył ją do archidiecezji warszawskiej.

Z rozwojem Łodzi jako prężnego ośrodka przemysłu włókienniczego, jedyna w mieście parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny nie była w stanie zaspokoić potrzeb religijnych mieszkańców miasta. Dla rosnącej liczby wiernych od drugiej połowy XIX wieku rozpoczęto budować kolejne kościoły parafialne. Ze względu na robotniczy charakter miasta arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski podjął starania o utworzenie tu samodzielnej diecezji, co jednak uniemożliwiła antykościelna polityka władz carskich. Kiedy w 1915 roku archidiecezję warszawską podzieliła linia frontu niemiecko-rosyjskiego, dla terenów pod okupacją niemiecką utworzył dekretem z 20 maja 1915 roku wikariat generalny w Łodzi. W rezultacie jego dalszych zabiegów **10 grudnia 1920 roku papież Benedykt XV bullą "Christi Domini" ustanowił diecezję łódzką**, w której skład weszło 5 dekanatów wydzielonych z zachodniej części archidiecezji warszawskiej: łódzki miejski, łódzki zamiejski, łęczycki, brzeziński i kłódzki [...] Łódź została stolicą nowej diecezji, a **kościół parafialny pw. św. Stanisława Kostki podniesiony został do godności katedry**. 11 kwietnia 1921 roku papież Benedykt XV mianował ordynariuszem diecezji łódzkiej ks. prałata Wincentego Tymienieckiego, którego ingres i konsekracja nastąpiły 29 czerwca tegoż roku.

Już 1 lipca 1921 roku bp Wincenty Tymieniecki powołał Kurię Diecezjalną i Sąd Biskupi Diecezji Łódzkiej, a 9 sierpnia Seminarium Duchowne św. Stanisława Kostki. Jego staraniem papież Benedykt XV pismem Kongregacji Konsystorialnej z 29 listopada 1921 roku erygował Kapitułę Katedralną w Łodzi. Jej kanonicznej erekcji ordynariusz łódzki dokonał dekretem z 4 maja 1922 roku.

Papież Pius XI bullą "Vixdum Poloniae unitas" z 28 października 1925 roku dokonał kolejnej reorganizacji Kościoła pol-

skiego. Diecezja łódzka objęła wówczas 13 dekanatów: bełchatowski (z wyjątkiem parafii Grzymulina Wola przyłączonej do diecezji częstochowskiej), brzeziński, łaski, łęczycki, łódzki, ozorkowski, pabianicki, piotrkowski, poddębicki, tomaszowski, tuszyński, widawski i zgierski. Przyłączono do niej kilkadziesiąt parafii z diecezji włocławskiej, do której wówczas włączono dekanat kłódzki. Diecezja łódzka objęła wówczas 105 parafii, 193 kapłanów i prawie 900 tys. wiernych. [...]

W latach trzydziestych Kościół łódzki podjął się ograniczenia skutków kryzysu gospodarczego. Utworzony w 1928 roku Biskupi Komitet Kolonii Letnich organizował dla dzieci z Łodzi wypoczynek w pobliskich miejscowościach. Zawiązany w Łodzi w 1931 roku **Diecezjalny Komitet Pomocy dla Najbiedniejszych "Doraźny Posiłek"** zaowocował powołaniem we wszystkich miastach robotniczych diecezji komitetów parafialnych, które po utworzeniu Akcji Katolickiej przekształciły się w Komitety Akcji Katolickiej "Caritas". Założona z inicjatywy bp. Wincentego Tymienieckiego **Spółka Akcyjna Towarzystwa Budowy Domków Robotniczych** wybudowała osiedle mieszkaniowe dla robotników. W tym okresie istotnym zadaniem było podniesienie świadomości religijnej społeczeństwa. [...]

Po śmierci bp. Wincentego Tymienieckiego, 30 listopada 1934 roku jego następcą został mianowany ks. Włodzimierz Jasiński, którego ingres odbył się 27 stycznia 1935 roku. Prowadzenie apostołatu zahamował wybuch II wojny światowej. Terytorium diecezji, z wyjątkiem 26 parafii, znalazło się w granicach tzw. Wartheland. 10 listopada 1939 roku hitlerowcy aresztowali bp. Kazimierza Tomczaka i 50 księży, których po kilku tygodniach zwolnili. 26 listopada zajęli budynek Seminarium Duchownego, które decyzją władz diecezjalnych przeniesiono do Szczawina koło Zgierza. **Po przeprowadzonych 5 października 1940 roku masowych aresztowaniach duchowieństwa, 158 księży z diecezji łódzkiej wywieźli do obozu koncentracyjnego w Dachau.** Równocześnie zamknęli katedrę i kościoły (często wykorzystywane jako magazyny), z wyjątkiem 3 świątyń w Łodzi i 3 poza nią. 6 maja 1941 roku internowali w Szczawinie bp. Włodzimierza Jasińskiego i bp. Kazimierza Tomczaka, członków Kapituły Katedralnej i pracowników Kurii Biskupiej, których 13 sierpnia deportowali do klasztoru reformatów w Bieczu w Generalnym Gubernatorstwie.

Po wyzwoleniu, w połowie stycznia 1945 roku w 6 kościołach pracowało tylko 11 księży. [...] Sukcesywnie do pracy duszpasterskiej stawiali się ocaleni kapłani diece-

zjalni i księża repatriowani ze Wschodu. 1 września tego samego roku wznowiło działalność Seminarium Duchowne. Po rezygnacji bp Włodzimierza Jasińskiego z urzędu ordynariusza, 20 grudnia 1946 roku biskupem łódzkim mianowany został ks. Michał Klepacz, którego ingres do katedry odbył się 20 kwietnia 1947 roku. Z czasem posługą wsparli go biskupi sufragani: bp Jan Fondaliński (1957), bp Jan Kulik (1959) i bp Bohdan Bejze (1963). Dostosowaniu duszpasterstwa diecezjalnego do powojennych przemian społecznych i kulturalnych służyły synody diecezjalne, które odbyły się w latach 1948 i 1958 w Łodzi. Rosnące potrzeby duszpasterskie wymusiły erygowanie nowych parafii i budowę świątyń oraz reorganizację dekanatów. Kościół przystosowywał działalność charytatywną i ewangelizację do potrzeb społecznych. Akcją dobroczynną prowadziła Diecezjalna "Caritas", a po jej zlikwidowaniu - parafie. Po usunięciu religii ze szkół jej nauczanie przejęły parafie [...] Przez lata duszpasterstwo wśród inteligencji i młodzieży akademickiej prowadziło Studium Wyższej Wiedzy Religijnej przy kościele jezuitów w Łodzi. [...]

Po śmierci bp. Michała Klepacza i tymczasowych rządach bp. Jana Kulika (27 stycznia 1967 - 31 października 1968) ordynariuszem łódzkim został 31 października 1968 roku bp Józef Rozwadowski, którego ingres do katedry łódzkiej odbył się 1 grudnia. Główną misją działalności nowego pasterza diecezji była rozbudowa katechizacji parafialnej, duszpasterstwa rodzin i duszpasterstwa akademickiego. [...] Po przejściu bp. Józefa Rozwadowskiego na emeryturę, **pasterzem diecezji łódzkiej 24 stycznia 1986 roku został bp Władysław Ziółek**, którego ingres do katedry łódzkiej odbył się 22 lutego tegoż roku. Niespełna półtora roku później, 13 czerwca 1987 roku, ordynariusz wraz z biskupami i rzeszami wiernych podejmował Jana Pawła II, który odwiedził Łódź w ramach II Krajowego Kongresu Eucharystycznego. **Ojciec Święty przewodniczył Mszy świętej na lotnisku Lublinek, w katedrze spotkał się z przedstawicielami świata nauki, a w zakładach przemysłu bawełnianego - z pracującymi tam kobietami.** [...]

20 grudnia 1989 roku - podczas trwających od 10 grudnia 1989 roku do 9 grudnia 1990 roku obchodów jubileuszu 70-lecia ustanowienia diecezji łódzkiej - katedra łódzka otrzymała zaszczytny tytuł bazyliki mniejszej.

Kolejne zmiany w administracji Kościoła katolickiego w Polsce wprowadził 25 marca 1992 roku Jan Paweł II bullą „Totus Tuus Poloniae Populus”. **Łódź została sto-**

licą archidiecezji, podległej bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, a ordynariusz łódzki został wyniesiony do godności arcybiskupa. W pracy duszpasterskiej nadal wspierali go biskupi pomocniczy: bp Jan Wawrzyniec Kulik (27 października 1995) i bp Bohdan Bejze (19 marca 2005) oraz bp Adam Lepa (od 4 grudnia 1987) i bp Ireneusz Pękalski (od 11 grudnia 1999). **W konsekwencji nowego podziału 19 parafii diecezji łódzkiej zostało wcielonych do nowo powstałej diecezji łowickiej. Świątynia pw. św. Stanisława Kostki została bazyliką archikatedralną. Na mocy dekretów Stolicy Apostolskiej z 24 lutego 2004 roku utworzona została metropolia łódzka, obejmująca diecezję łódzką i łowicką, a abp Władysław Ziółek mianowany został metropolitą łódzkim.** [...]

Instytucje diecezjalne [...]: Centrum Służby Rodzinie, Fundusz Ochrony Macierzyństwa im. S. Leszczyńskiej, Fundusz Obrony Życia, Dom Samotnej Matki im. S. Leszczyńskiej, Archidiecezjalny Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy oraz Telefon Zaufania dla Kobiet Ciężarnych i Spraw Rodzinnych.

[...] W Łodzi zadania w dziedzinie edukacji realizują: Katolicka Szkoła Podstawowa i Katolickie Gimnazjum Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich, Katolickie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II, Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące im. ks. Jana Bosko, Salezjańskie Gimnazjum im. ks. Jana Bosko, Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. o. Anastazego Pankiewicza. W Pabianicach funkcjonuje Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. św. Wincentego a Paulo, a w Lutomiersku - Salezjańska Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia im. ks. Antoniego Chłondowskiego. Duchowość młodych kształtują także Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Akademickiej. Osoby świeckie zrzeszają również: Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Stowarzyszenie Rodziców, Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy, Katolickie Stowarzyszenie Pielęgniarek i Katolickie Stowarzyszenie Dziennikarzy. [...] Przy kościele Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Łodzi funkcjonuje Archidiecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Środowisk Twórczych. [...] Rozwojowi życia religijnego i kultury katolickiej sprzyja działalność Katolickiej Rozgłośni Archidiecezji Łódzkiej, zespołu programów katolickich łódzkiego Ośrodka Telewizji Polskiej oraz zespołów redakcyjnych „Łódzkich studiów teologicznych”, „Archidiecezjalnych wiadomości łódzkich” i „Niedzieli łódzkiej”. Dostęp do literatury religijnej, filozofii i teologii katolickiej ułatwia Księgarnia Archidiecezjalna.

Kościoły Archidiecezji Łódzkiej : nasze dziedzictwo. T. 1 [fragmenty]

Kościół parafialny pw. Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi Sanktuarium Matki Boskiej Zwycięskiej

Łódzki kościół pw. Matki Boskiej Zwycięskiej przy ulicy Łąkowej 42 jest wotum dziękczynnym za zwycięstwo w bitwie warszawskiej 15 sierpnia 1920 roku. Parafię erygował bp Wincenty Tymieniecki 1 lipca 1926 roku.[...] Podczas II wojny światowej Niemcy wywieźli kapłanów do obozu w Dachau, a w domu Bożym szyli odzież wojskową. Po wyzwoleniu wierni podjęli się remontu świątyni. [...] W 1982 roku staraniem ks. proboszcza Bogdana Dziwosza świątynia zyskała mozaikowy obraz Matki Bożej Częstochowskiej, дарowany przez Jana Pawła II. 15 sierpnia 1998 roku abp Władysław Ziółek podniósł kościół do godności Sanktuarium Maryjnego. Jego kustoszem jest proboszcz parafii, ks. kanonik Tadeusz Weber. Dwukondygnacyjna, trójnawowa świątynia w stylu bazylikowym jest realizacją projektu arch. Józefa Kabana. Okazałe schody poprzedzają fronton, zwieńczony balkonem z betonowym ołtarzem, ozdobionym płaskorzeźbą Maryi Wniebowzię-

tej. Na frontonie umieszczona jest mozaika Matki Bożej Częstochowskiej, autorstwa artysty plastyka Stanisława Janiszewskiego. Wnętrze ujmuje bogactwem ornamentów. Posadzka w nawach ma kształty geometryczne, w prezbiterium przedstawia jelenie u Źródeł Wód. Polichromia nad arkadami nawy głównej wyobraża sceny z życia Matki Bożej i z historii kultu maryjnego w Polsce. Sgraffito przy drzwiach wejściowych kontynuuje temat życia Maryi, a w nawach bocznych przedstawia stacje Drogi Krzyżowej, przedzielone postaciami świętych Polaków. W absydie prezbiterium znajduje się dwuczęściowa płaskorzeźba Matki Bożej Zwycięskiej, wykonana w drewnie lipowym przez artystę Ludomira Śledzińskiego. W kaplicy usytuowany jest, wspomniany już, mozaikowy wizerunek Jasnogórskiej Pani.



Sanktuarium jest ważnym miejscem w życiu miasta. Spod kościoła wyruszają pielgrzymki na Jasną Górę. W pierwszą sobotę miesiąca odbywają się tu modlitwy za czcigodnego sługę Bożego Jana Pawła II. Od 1988 roku, w drugą niedzielę czerwca, stąd wyrusza procesja eucharystyczna do bazyliki katedralnej, upamiętniająca pobyt Jana Pawła II w Łodzi. W rocznicę ataku bolszewików na Polskę w 1939 roku i w Dzień Zaduszny w kościele i przy pomniku ofiar Katynia odbywają się nabożeństwa za pomordowanych. 15 sierpnia obchodzona jest uroczystość odpustowa. (s. 14)



Kościół parafialny pw. Św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Łodzi

mierskiej) ufundował drewniany kościół na murowanym fundamencie, w okresie 1835-1837 wydłużony i oszalowany. Z rozwojem ośrodka przemysłowego stał się on za mały. Gdy rozbudowa z 1881 roku okazała się niewystarczająca, wzniesiono nową świątynię parafialną. Dla uratowania starego kościółka przed wyburzeniem, proboszcz ks. Jan Siemiec 10 kwietnia 1888 roku przeniósł go na nieczynny cmentarz przy ulicy Ogrodowej 22. Władze carskie nie wyrażały zgody na postawienie kościoła, ale proboszcz pod pretekstem podziękowania za ocalenie w wypadku carewicza Mikołaja II umieścił w ołtarzu głównym obraz św. Mikołaja. Wtedy gubernator piotrkowski ustąpił. 21 maja 1888 roku kościół poświęcił abp Wincenty Teofil Chościak-Popiel i oddał opiece św. Józefa. Odtąd był on filią parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Dekretem z 29 grudnia 1909 roku, obowiązującym od 1 stycznia 1910 roku, abp Chościak-Popiel erygował tu parafię św. Józefa. Pierwszy proboszcz ksiądz infułat Henryk Przeździecki poszerzył kościół o nawy i kaplice boczne oraz przebudował prezbiterium. W 1922 roku ks. prałat Walenty Małczyński na nabytym

od ewangelików terenie urządził park św. Józefa, w którym stanęła figura św. Józefa autorstwa artysty rzeźbiarza Kowalskiego. Wiele kosztów pokryli właściciele i pracownicy pobliskich zakładów bawełnianych. W 1934 roku wzniesiona została dzwonnica, w 1957 roku - poszerzone kaplice boczne.[...]

Kościół z bali modrzewiowych, na zewnątrz oszalowany, wieńczy wieżyczka na kalenicy dwuspadowego dachu. Trójnawowe otynkowane wnętrze w stylu klasycystycznym posiada akcenty barokowe. Kolebkowe sklepienie, ściany i stropy zdobi polichromia autorstwa A. Pawelskiego i H. Dowmurata, a okna - witraże. W prezbiterium jest ołtarz typu sarkofagowego z figurą św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus w polu centralnym. W prawej kaplicy znajduje się ołtarz Matki Bożej Częstochowskiej z obrazem Jasnogórskiej Pani i figurą Matki Bożej, w lewej - ołtarz z obrazem św. Jana Chrzciciela. W jednym ołtarzu bocznym jest obraz Matki Bożej Bolesnej, w drugim - płaskorzeźba Golgoty. Na ścianach wiszą stacje Drogi Krzyżowej z 1951 roku. Świętem patronalnym parafii jest odpust ku czci św. Józefa, obchodzony 19 marca. (s. 238)

Korzenie wspólnoty św. Józefa sięgają XIV wieku. W 1370 roku właściciel Łodzi bp Zbysław Gołańczewski na Górkach Plebańskich (u zbiegu ulic Kościelnej i Dębnickiej) zbudował pierwszy drewniany kościół. W 1521 roku abp Jan de Lasko erygował parafię. Kościół i parafia nosiły tytuł Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Gdy obiekt popadł w ruinę, w latach 1765-1768 bp Antoni Ostrowski na Górkach Kościelnych (przy ulicy Luto-

Ks. Kan. Dr Stanisław Poniatowski
Diecezja łowicka:
geneza i teraźniejszość
 [fragmenty]

Obszar diecezji łowickiej (5806 km²) rozciąga się w centralnej części Polski, gdzie naturalnymi granicami od północy i południa są kolejno rzeki Wisła i Pilica, od zachodu Ner, od wschodu Puszcza Jaktorowska, a przez środek jej nizinnych terenów płynie Bzura. [...] **Administracyjnie jej terytorium przynależy do województw: łódzkiego, mazowieckiego i wielkopolskiego** (dwie parafie na zachodnich rubieżach). Typowo rolnicze tereny z przeważającą ludnością wiejską są rozłożone pomiędzy dwiema wielkimi aglomeracjami miejskimi, tj. warszawską i łódzką.

Łowicz, stolica obecnej diecezji, już w czasach średniowiecznych był ważnym ośrodkiem życia religijno-kościelnego i gospodarczego w zachodniej części Mazowsza. Pod względem kościelnym od początku istnienia aż do 1818 roku należał do archidiecezji gnieźnieńskiej. W bulli protekcyjnej papieża Innocentego II dla arcybiskupa Jakuba ze Żnina z 1136 roku został wymieniony wraz z przyległościami jako własność arcybiskupów gnieźnieńskich. Rozległe dobra arcybiskupie, zwane później księstwem łowickim stanowią główny trzon obecnej diecezji łowickiej. Staraniem arcybiskupa Jarosława Bogorii Skotnickiego w połowie XIV wieku zbudowano w Łowiczu stałą rezydencję arcybiskupów, późniejszych prymasów Polski. W mieście zostały utworzone instytucje kościelne, które miały duży wpływ na kształtowanie się życia społeczno-religijnego w przyległym regionie, a nawet na utworzenie specyficznej odrębności kulturowej miejscowej ludności, do dzisiaj znanej jako księżacka. Najpierw arcybiskup Wojciech Jastrzębiec w 1433 roku podniósł do godności kolegiaty miejscowy kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i erygował przy nim kapitułę kolegiacką, od 1962 roku z nadania prymasa Stefana kard. Wyszyńskiego zwaną prymasowską, a od 1992 przekształconą w katedrą. Istniejąca szkoła parafialna otrzymała rangę kolegiackiej i opiekę naukową Akademii Krakowskiej.

W połowie XV wieku w Łowiczu działał już konsystorz i oficjałat okręgowy, które w następnych wiekach podniesiono do rangi generalnych. W 1522 roku za sprawą prymasa Jana Łaskiego powstał archidiaconat łowicki, skupiający dekanaty: łowicki, skierniewicki, rawski i czasowo bedleński. W całości to historyczne terytorium znalazło się w obecnej diecezji łowickiej. W XVII wieku powstały dwie

ważne instytucje, których zadaniem było kształcenie przyszłych duchownych m.in. dla tutejszego regionu. Pierwszą z nich było kolegium pijarskie utworzone w 1668 roku i seminarium duchowne (1689-1700) z fundacji kard. Michała Radziejewskiego, które przez 120 lat prowadzili misjonarze św. Wincentego a Paulo. Ponadto powstał Instytut Świętego Leonarda (1747) dla zdolnych chłopców pochodzących z niezamożnych rodzin i seminarium nauczycielskie (1786) z fundacji prymasa Michała Poniatowskiego dla kształcenia przyszłych nauczycieli i organistów. Oprócz tego Kościół łowicki dysponował drukarnią prymasowską założoną w 1761 roku. [...]

Drugim ważnym trzonem obecnej diecezji łowickiej jest większa część dawnego archidiaconatu łęczyckiego (powstałego w 1218 roku) wraz z niezwykle zasłużonym dla Kościoła w Polsce ośrodkiem łęczyckim, obejmującym dzisiaj zarówno Tum, jak i samą Łęczę. Już około roku 1000 powstaje tu opactwo benedyktyńskie, a w połowie XII wieku obecna archikolegiata (konsekrowana w 1161 roku przez arcybiskupa Janika), przy której erygowano kapitułę cieszącą się pierwszeństwem pośród wszystkich kapituł kolegiackich w dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej. Kapituła, zniesiona w 1819 roku i reaktywowana przez biskupa Alojzego Orszulika w 1993 roku jest dzisiaj jedną z trzech w nowej diecezji łowickiej. W murach kościołów łęczyckich odbyło się 25 synodów prowincjonalnych, niektóre z nich o dużym znaczeniu dla życia religijnego i społeczno-politycznego w Polsce. W dzisiejszej diecezji łowickiej znalazło się 40 parafii z dawnego archidiaconatu łęczyckiego, tj. z dekanatów: kłódawskiego, kutnowskiego, łęczyckiego i zgierskiego.

Trzecim historycznym trzonem diecezji łowickiej jest część dawnego archidiaconatu warszawskiego w diecezji poznańskiej. Większość parafii z ówczesnych trzech jego dekanatów (gąbińskiego, mszczonowskiego i sochaczewskiego) znalazła się w obrębie dzisiejszej diecezji łowickiej. W 1818 roku łowicz wraz z przyległymi dekanatami został przyłączony do archidiecezji warszawskiej, ale z własnym konsystorzem, sprawującym jurysdykcję łącznie nad 119 parafiami. Niekorzystna sytuacja geopolityczna po rozbiorach i powstaniach narodowych oraz centralistyczne dążenia arcybiskupów warszawskich (zniesienie w 1862 roku konsystorza łowickiego) spowodowały utratę przez łowicz dotychczasowego znaczenia w życiu religijno-kościelnym kraju. Mimo to do naszych czasów przetrwała silna tradycja miasta prymasowskiego oraz zachowała się pewna infrastruktura kościelna, co za-

decydowało o utworzeniu tu siedziby nowej diecezji.

Diecezja łowicka została kanonicznie erygowana bullą Jana Pawła II Totus Tuus Poloniae populus z 25 marca 1992 roku. W jej skład weszły dekanaty z archidiecezji warszawskiej: Biała Rawska, Brzozów, Krośniewice, Kutno, Lubochnia, Łowicz - Kolegiata, Łowicz - Świętego Ducha, Mszczonów, Rawa Mazowiecka, Skierniewice, Sochaczew, Żychlin i Żyrardów; z diecezji łódzkiej: Łęczyca i część dekanatu Stryków (parafie: Dmosin, Głowno, Głowno Osiny, Głowno Zabrzeżnia) i z diecezji płockiej: część dekanatu Gąbin (parafie: Osmolin, Pacyna, Sanniki, Słubice, Życk) oraz część dekanatu Gostynin (parafie: Suserz i Trębki). W obecnej strukturze diecezjalnej znalazły się nowe dekanaty: Głowno, Kutno - Woźniaków, Nowe Miasto n. Pilicą, Piątek, Sanniki, Skierniewice - Najświętszego Serca Pana Jezusa, Sochaczew - Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Wiskitki. **Zniesiono dawny dekanat w Brzozowie. Początkowo diecezja należała do metropolii warszawskiej, a od 2004 roku do łódzkiej.**

Pierwszym biskupem nowej diecezji został dotychczasowy biskup pomocniczy diecezji siedleckiej Alojzy Orszulik SAC, który objął kanonicznie diecezję 25 marca 1992 roku. Natomiast biskupem pomocniczym został dotychczasowy biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej Józef Zawitkowski.

W tym czasie powstały: Caritas Diecezji Łowickiej, urzędowe pismo "Wiadomości Diecezji Łowickiej", Studium Katechetyczne (przemianowane na Kolegium Teologiczne i następnie na Instytut Teologiczny). W 1993 roku powołano do życia Radio "Victoria", a w następnym zaczęła się ukazywać "Niedziela Łowicka" jako dodatek do tygodnika "Niedziela". Od 2006 roku ukazuje się "Gość Łowicki" jako dodatek do tygodnika "Gość". [...]

Istotnym wydarzeniem w życiu diecezji było poświęcenie 30 września 1994 roku gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu przebudowanego z dawnych koszar wraz z nową kaplicą i aulą.

[...] W 1997 roku utworzono Księgarnię Diecezjalną oraz zorganizowano Klasyczne Liceum Ogólnokształcące w Skierniewicach. W 1999 roku powołano Sąd Biskupi i Instancję, ustanowiono Dom Kapłana Seniora w Sochaczewie oraz oddano do użytku nowy gmach biblioteki seminaryjnej w Łowiczu. **Historycznym wydarzeniem dla miasta i diecezji była wizyta Jana Pawła II 14 czerwca 1999 roku,** której głównym przesłaniem było wezwanie dzieci i młodzieży do wierności Chrystusowi. Katedra łowicka podczas wizyty pa-

pieskiej została podniesiona do godności bazyliki mniejszej. [...] W dniach 20-21 czerwca 2001 roku obradowała w Łowiczu 313. Konferencja Episkopatu Polski, przyjmując ważne dokumenty dotyczące katechizacji w Polsce. W końcowym etapie swojej pasterskiej posługi biskup Alojzy Orszulik w 2003 roku podniósł kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Skierniewicach do godności kolegiaty i erygował przy nim kapitułę kolegiacką.

W 2004 roku drugim biskupem łowickim został ks. Andrzej Franciszek Dziuba, bliski współpracownik prymasa Józefa Glempa, prof. teologii moralnej na KUL-u i UKSW. Nowy ordynariusz zainicjował od 2005 roku coroczne, majowe sympozja naukowe w WSD. Z jego inicjatywy i pod jego przewodnictwem odbył się od 7 do 14 czerwca 2007 roku I Kongres Eucharystyczny Diecezji Łowickiej pod hasłem "Wytrwajcie w miłości mojej". W końcu 2009 roku oddano do użytku znacznie rozbudowany gmach Domu Kapłana Seniora w Sochaczewie wraz z nową kaplicą. Zorganizowano dwa przedszkola diecezjalne: jedno w 2009 roku w Sochaczewie i drugie w 2010 roku w Łowiczu. Przy współudziale środków unijnych w 2010 roku rozpoczęto rewitalizację zespołu dawnej kolegiaty prymasowskiej, w tym przede wszystkim katedry wraz z rozbudową Dziekanii. [...]

Główną patronką diecezji łowickiej jest św. Wiktoria, której relikwie, znajdujące się w katedrze, co roku 11 listopada uroczystie przenoszone są ulicami miasta z kościoła pw. Świętego Ducha do katedry. [...] Współpatronem jest bł. Honorat Koźmiński, kapucyn, jego relikwie znajdują się w Nowym Mieście n. Pilicą.

Ponadto diecezja posiada 7 sanktuariów maryjnych z koronowanymi wizerunkami: Miedniewice, Szymanów, Głogowiec, Biała Rawska, Domaniewice, Łowicz-Katedra, Mąkolice. Są ponadto **sanktuaria:** św. Maksymiliana Marii Kolbego w Szczukach i św. Stanisława Biskupa w Skierniewicach. [...]

W końcu 2010 roku diecezja liczyła ok. 610 tys. mieszkańców, w tym jest ponad 608 tys. katolików. **Parafii jest 165**, księży diecezjalnych 364, księży zakonnych 60, sióstr zakonnych 471 i 32 alumnów w WSD. Na terenie diecezji [...] są placówki katolickie: 6 przedszkoli, 3 szkoły podstawowe, 6 gimnazjów i 4 licea. We wszystkich przedszkolach i szkołach uczą lekcji religii 144 księży, 46 sióstr zakonnych i 386 katechetów świeckich. Ponadto duszpasterstwem akademickim objęte są szkoły wyższe w Łowiczu, Kutnie i Skierniewicach.

Kościoły Diecezji Łowickiej : nasze dziedzictwo [fragmenty]

Sanktuarium Matki Bożej Domaniewskiej Pocieszycielki Strapionych w parafii św. Bartłomieja Apostoła w Domaniewicach

Sanktuarium Odpustów Papieskich

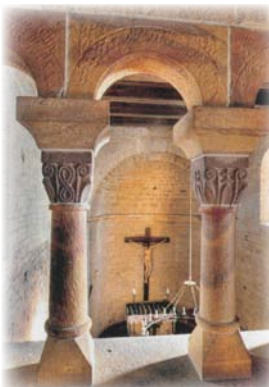
Kaplicę pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny ufundowali w latach 1631-1633 bracia Wojciech i Jakub Celestowie. Oni też w ołtarzu głównym umieścili obraz Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem, wykonany na wzór obrazu Matki Bożej Śnieżnej z Rzymu. 15 października 1633 roku kaplicę konsekrował arcybiskup metropolita gnieźnieński Jan Wężyk Prymas Polski.[...] Obraz Matki Bożej, od początku otoczony kultem wiernych, już w 1640 roku został przez nich ozdobiony srebrnymi, pozłacanymi koronami, a w roku 1760 - srebrną sukienką. W 1795 roku do kaplicy dobudowano małą kruchtę, a w roku 1817 ogrodzono ją parkanem. [...] W 1975 roku metropolita warszawsko-gnieźnieński Stefan kardynał Wyszyński Prymas Polski ustanowił kaplicę Sanktuarium Matki Bożej Domaniewskiej Pocieszycielki Strapionych. 8 września 2000 roku Nuncjusz Apostolski arcybiskup Józef Kowalczyk na obraz Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych nałożył korony poświęcone przez Jana Pawła II. Po ich zuchwałej kradzieży, 8 września 2002 roku biskup łowicki Alojzy Orszulik ponownie koronował Matkę Bożą i Dzieciątko. W dziesiątą rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej ogłoszono przyznanie miejscowemu Sanktuarium przywilejów nadawania odpustów papieskich.



Wolno stojąca jednonawowa kaplica - to budowla w stylu barokowym, na planie prostokąta, przykryta kopułą. Czerwony kolor ścian wewnętrznych wskazuje, że tutaj jest sala tronowa Królowej Korony Polskiej. W ołtarzu głównym znajduje się łaskami słynący obraz Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem namalowany na desce, zasuwany wizerunkiem Świętej Rodziny. W lewym ołtarzu bocznym umieszczona jest figura Pana Jezusa Biczowanego, w prawym - obraz św. Franciszka z Asyżu. Od 1795 roku na drewnianym chórze muzycznym zainstalowany jest prospekt organowy w kształcie orła w koronie z rozpostartymi skrzydłami, połączony z instrumentem z około 1759 roku. [...] Szczególnym dniem jest odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny - 8 września. (s. 52)

Kościół filialny pw. św. Idziego w parafii św. Michała Archanioła w Inowłodzu

Kościół filialny pw. św. Idziego w parafii św. Michała Archanioła w Inowłodzu. Jedna z najstarszych świątyń w Polsce ufundowana została w 1086 roku przez księcia Władysława Hermana jako wotum za narodziny syna - Bolesława Krzywoustego. Do 1520 roku pełniła funkcję parafii. W 1790 roku podjęto próbę odnowienia kościoła, jednak po 3 latach został on doszczętnie ograbiony, a następnie zamieniony na magazyn zbożowy. Restauracja prowadzona z inicjatywy prezydenta Ignacego Mościckiego, według projektu Wilhelma Henneberga nadała budowli ostateczny wygląd. Mimo iż świątynię konsekrowano w roku 1912,



1 listopada 1938 roku ponownie ją uroczystie poświęcono.

Romańską, orientowaną budowlę wzniesiono na planie wydłużonego prostokąta. Posiada absydę i okrągłą wieżę z czerwonym dachem, na którym stoi żelazny krzyż. Cała zbudowana jest z obrobionego kamienia polnego, zaś szczególne architektoniczne wykonane zostały z miejscowego piaskowca. Przy północnej ścianie znajduje się barokowa zakrystia, a w zachodniej części kruchta z emporą. Wnętrze kościoła nakryte jest płaskim stropem. Całą centralną ścianę prezbiterium zdobi ogromny krucyfiks. Posadzka wykonana jest z glazurowanych płytek o ornamentach roślinnych i zwierzęcych.

Kościół uważany jest za jeden z najcenniejszych zabytków sztuki romańskiej w Polsce. (s. 165)

Stanisław Tadeusz Olejnik

Ur. 25 I 1935 r. w Okalewie. Historyk, działacz społeczny, organizator i długoletni dyrektor Muzeum Ziemi Wieluńskiej, założyciel i prezes Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego. Jest absolwentem Państwowego Liceum Pedagogicznego w Wieluniu (1955) oraz Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego (1960). W 1972 r. na tymże Wydziale uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych po przedłożeniu i obronie pracy napisanej pod kierunkiem naukowym profesora Józefa Dutkiewicza. Praca ta była wyróżniona I nagrodą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi w konkursie na najlepsze prace doktorskie związane z województwem łódzkim. W 1996 r. habilitował się na Uniwersytecie Łódzkim. W latach 1997-2005 był profesorem Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach - Filia w Piotrkowie Trybunalskim; od 1997 r. kierownikiem Zakładu Nauk Pomocniczych Historii w Instytucie Historii, od 1999 r. kierownikiem Zakładu Historii Polski XIX wieku i Historii Regionalnej. W latach 1989-1997 był naczelnikiem działu naukowo-wydawniczego w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. Jego zainteresowania naukowe obejmują głównie historię regionalną (Wieluń i historyczna ziemia wieluńska), walki narodowo-wyzwoleńcze w XIX i XX wieku, okres okupacji niemieckiej i dzieje polskiego pożarnictwa.

Jest autorem ponad 250 prac naukowych i popularnonaukowych, w tym kilkunastu książek, m.in.: *Pieczęcie i herby miast ziemi wieluńskiej* (Łódź 1971), *Towarzystwa ochotniczych straży ogniowych w Królestwie Polskim* (Warszawa 1996), *Leksykon miasta Wielunia* (Wieluń 1998, 2007), *Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Dzieje, zbiory, działalność 1964-1994* (Łódź 1987), *Ochotnicza Straż Pożarna w Zduńskiej Woli 1878-1979* (Łódź 1984), *Upamiętnione miejsca walki i męczeństwa w województwie sieradzkim 1939-1945* (Warszawa 1979), *Sieradzka Spółdzielnia Mieszkaniowa 1958-2008* (Sieradz 2008), *Wieluńska prasa regionalna 1915-1983* (Wieluń 1988), *Lututów. Erygowanie miasta i jego dzieje 1841-1870* (Wieluń 2002), *Wieluń. Dzieje miasta 1793-1945* (Piotrków Trybunalski 2003), *Wieluń. Dzieje miasta 1945-1989*, Łódź - Wieluń 2009, *Wieluń polska Guernica* Polish Guernica, Wieluń-Kielce 2009 (4 wydania), *Wieluń miasto zabytków* (Wieluń 2006), *Ziemia Wieluńska. Skarby kultury i przyrody*, Wieluń 2007. Pod jego redakcją ukazały się również: *Monografia Gminy Mokrsko* (Wieluń 2004), *Monografia Gminy Ostrówek* (Wieluń 2006), *Sześć wieków Lututowa. Studia i materiały*, Wieluń 2007.



Był redaktorem naczelnym bądź sekretarzem czasopism naukowych: „Rocznik Muzeów i Ochrony Zabytków Ziemi Polski Środkowej” (1972-1975), „Sieradzki Rocznik Muzealny” (1984-1991), „Muzealny Rocznik Pożarniczy” (1990-1997), „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” (1998-2005), „Rocznik Wieluński” (2001-2007).

Był lub jest nadal członkiem: Rady Towarzystw Naukowych przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Polskiego Towarzystwa Historycznego, Towarzystwa Naukowego Płockiego, Komisji Historycznej przy Zarządzie Głównym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, założycielem i prezesem Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego.

Laureat nagród:

Szefa Urzędu Rady Ministrów (1988); Ministra Kultury i Sztuki (1963, 1983, 1996); Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi (1974); Wojewódzkiej Rady Narodowej w Sieradzu (1978); Rektora Akademii Świę-

tokrzyskiej w Kielcach (1998, 2003).

Ważniejsze odznaczenia państwowe:

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (22 VII 1984); Złoty Krzyż Zasługi (1 VII 1977); Brązowy Krzyż Zasługi (28 IV 1969); Medal XXX-lecia PRL (22 VII 1974); Medal „Pro Memoria” (23 VIII 2005).

Ważniejsze odznaczenia korporacyjne ZOSP RP:

Honorowy Członek Związku Ochotniczych Straży Pożarnych (24 VI 1987); Złoty Znak Związku Ochotniczych Straży Pożarnych (1983); Złoty Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa (3 IV 1978); Srebrny Medal Za Zasługi dla Pożarnictwa (12 III 1974); Medal Honorowy im. Józefa Tuliszkowskiego (1995); Medal Honorowy im. Bolesława Chomicza (1997); Medal Honorowy Czeskiego Związku Pożarniczego „Zasloužily člen SPO” (1994).

Inne odznaczenia

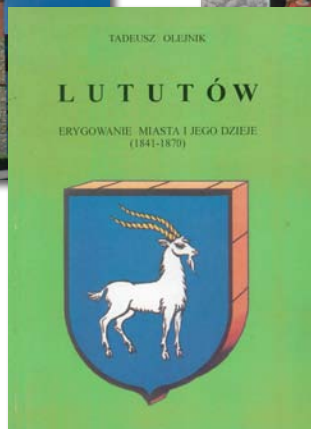
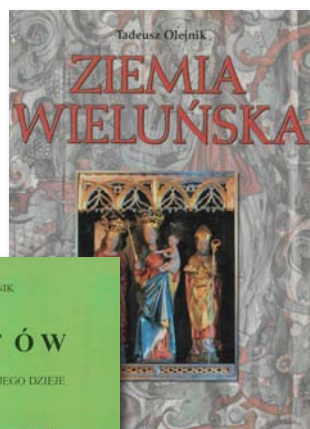
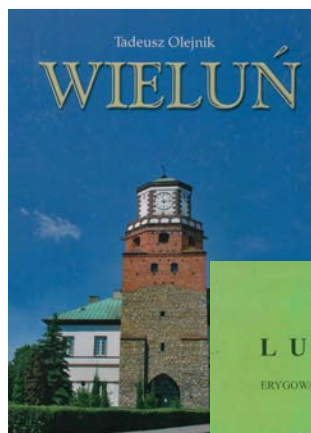
Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (17 IV 1980); Srebrny Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (17 IV 1978); Medal Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (15 III 1982); Medal Honorowy im. A. Patkowskiego „Za Zasługi dla idei regionalizmu” (2002); Medal „Człowiek Roku” Za Zasługi dla Miasta Wielunia (1998); Medal Honorowy „Zasłużony dla Ziemi Wieluńskiej” 30 XII 2004; Medal 50-lecia Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej (2010).

Odnaki:

Odnaka Tysiąclecia Państwa Polskiego (22 VII 1966); Zasłużony Działacz Kultury (1967); Zasłużony Opolszczyźnie (1970), Honorowa Odnaka Województwa Łódzkiego (1968, 1974); Honorowa Odnaka Województwa Sieradzkiego (1982); Złota Odnaka Za Opiekę nad Zabytkami (1978); Srebrna Honorowa Odnaka PTTK (1973); Złota Honorowa Odnaka PTTK (1979); Srebrna Odnaka „Zasłużony Działacz Turystyki” (14 IX 1984); Srebrna Honorowa Odnaka Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego (1989); Honorowa Odnaka Przyjaciół Harcerstwa (9 IV 1987); Medal Za Zasługi dla Gminy Ostrówek (29 IX 2006); Za Zasługi dla Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych (22 IV 2008); Odnaka Honorowa Zasłużony dla Kultury Polskiej (25 VI 2009).

Inne wyróżnienia honorowe

U honorowany wpisem do Księgi Zasłu-



zonych dla Województwa Łódzkiego (1974); Uhonorowany wpisem do Księgi Zasłużonych dla Województwa Sieradzkiego (1977); Uhonorowany wpisem do Księgi Honorowej Zasłużonych dla Miasta Wielunia (1976); Uhonorowany wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Ochrony Przeciwpowodziowej Województwa Sieradzkiego (1989); Uhonorowany wpisem do Honorowej Księgi Zasłużonych dla Ochrony Przeciwpowodziowej w Polsce (1991); Honorowa statuetka „Człowiek Roku” w Wieluniu (1998); Honorowy Obywatel Gminy Mokrsko (2004); Honorowa Statuetka „Promotor Gminy Wieluń” (2005, 2009); Honorowy Członek Towarzystwa Przyjaciół Sieradza (2010).

Biogramy publikowane w:

- Złota Księga Nauk Humanistycznych, Gliwice 2004, s. 279
- Who is who w Polsce. Encyklopedia biograficzna z życiorysami sławnych Polaków, Zug 2003, s. 3122.
- Złota Księga Nauki Polskiej. Naukowcy Zjednoczonej Europy, Gliwice 2006, s. 577-578.
- Region kraj świat. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Tadeuszowi Olejnikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. J.R. Budzińskiego, Piotrków Trybunalski 2005
- M. Polewiak, Stanisław Tadeusz Olejnik. Historyk Muzealnik Działacz regionalny, Opole 2002.
- B. Walczak, Z domową ojczyzną w sercu, „Rocznik Wieluński”, t. 5, 2005, s. 7-24.

Izabela Rucińska

Zarys historii „Wędrownika”

Uprawianie krajoznawstwa odgrywa ogromną rolę w formowaniu osobowości człowieka. Z jednej strony jest poznaniem wartości będących wytworem myśli ludzkiej, a więc poznaniem tego wszystkiego co tworzy dorobek kultury narodowej. Z drugiej zaś strony, krajoznawstwo przyczynia się do rozwijania wrażliwości na piękno, dobro i inne wartości duchowe. Krajoznawstwo to także poznanie drugiego człowieka – twórczego nośnika wszelkich wartości.

Kwartalnik Krajoznawczy Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Łodzi „Wędrownik” jest najstarszym tego typu periodykiem w Polsce, ukazującym się nieprzerwanie już od 55 lat. Powstał w marcu 1956 roku, na fali „popaździernikowej odwilży”, w odpowiedzi na zapotrzebowanie łódzkich turystów i krajoznawców na własne czasopismo. Początkowo wy-

dawany jako „Biuletyn PTTK” Zarządu Okręgowego w Łodzi, skupiał wokół siebie miłośników turystyki i krajoznawstwa, którzy jednocześnie stanowili załączek kandydatury utworzonej później – w 1968 roku - Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Łodzi.

Pierwszy Komitet Redakcyjny miał w następujący skład: Kazimierz Hempel, Edmund Jarzyński, Edward Chamay, i Zdzisław Konicki. Biuletyn rozsyłany był już wtedy do Biblioteki Narodowej, bibliotek uniwersyteckich i innych, co dokumentują pisma z lat 60-tych. Rozległą ówczesną działalność krajoznawczą obrazuje cytat ze sprawozdania: „Biuletyn zamieścił kilka wspomnień o Mieczysławie Karłowiczu i wysunął projekt nazwania jednej z ulic Zakopanego jego imieniem, który to wniosek został przez Radę Miejską Zakopanego w dniu 24 kwietnia 1959 r. przyjęty i zatwierdzony”.

Regionalna Pracownia Krajoznawcza przejęła w 1968 r. i kontynuowała wydawanie „Biuletynu PTTK” Zarządu Okręgu w Łodzi. Biuletyn wychodził wtedy w postaci miesięcznika w nakładzie 1000 egzemplarzy i był wspólnym organem Zarządu Okręgu, Oddziałów, Komisji i Kół społecznych PTTK. Biuletyn otrzymywały bezpłatnie: Komisje, Oddziały, Okręgi, redakcje prasy łódzkiej, społeczni opiekunowie zabytków, biblioteki publiczne, Komitety Kultury Fizycznej i instytucje społeczne.

Początkowo wydawany na powielaczu, skromny, kilkustronicowy „Biuletyn PTTK”, szybko przekształcił się w profesjonalnie drukowany miesięcznik. Niestety taka forma czasopisma podlegała już cenzurze i przydziałom papieru, co szczególnie dotkliwie dało się we znaki w latach osiemdziesiątych minionego wieku. Tylko dzięki coraz szerszemu gronu sprzymierzeńców, zafascynowanych informacjami krajoznawczymi i opisami tras turystycznych udawało się redakcji pokonywać trudności związane z wydawaniem czasopisma.

Od 1975 r., w związku ze zmianą struktury województwa łódzkiego, Regionalna Pracownia Krajoznawcza współpracowała z Zarządkiem Wojewódzkim PTTK w wydawaniu „Biuletynu PTTK Zarządu Wojewódzkiego”. Zaś od połowy 1983 roku Biuletyn wydawany był pod nazwą „Wędrownik”, która została utrzymana do dzisiaj.

W latach 80-tych Redakcję stanowiły następujące osoby: Józef K. Kurowski (redaktor naczelny), Jacek K. Ciesielski (sekretarz redakcji), Bohdan Bazyliński, Leonard Matuszewski, Anna Pilarska i Stefan Zwierzynski (redaktor techniczny). Skład i druk był dokonywany w Warsztatach Szkolnych Zespołu Szkół Papierniczo-Poligraficznych im. M. Reja w Łodzi.

Gwałtowne zmiany ekonomiczne końca lat 80-tych spowodowały likwidację Zarządów Wojewódzkich PTTK. Wobec braku zainteresowania łódzkich Oddziałów PTTK przejęciem pod swoją opiekę RPK, a z nią redakcji „Wędrownika”, początkowo pracownia została przekazana Regionalnemu Ośrodkowi Programowemu PTTK, a następnie Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK w Łodzi z siedzibą przy ul. Wigury 12a. Od tej pory CFK PTTK jest wydawcą „Wędrownika”.

W 1994 roku druk „Wędrownika” umieszczono w Wydawnictwie Archidiecejalnym w Łodzi. RPK PTTK wydawała wtedy cztery numery „Wędrownika” w roku, łączone po dwa.

W 1996 roku „Wędrownik” odchodził 40-lecie swojego istnienia. Do tego czasu wydano 346 numerów, średnio po 60 stron. Uroczystość odbyła się w Muzeum Historii Miasta Łodzi, w sali balowej Pałacu I. Posańskiego. Zespół redakcyjny składał się wtedy z następujących osób: Bohdan Bazyliński, Adam Chyżewski, Anna Dąbrowska, Zbigniew Lipowski, Anna Pilarska (redaktor naczelny).

W 1998 r. redaktor naczelna „Wędrownika” Anna Pilarska złożyła rezygnację z pełnionej funkcji i redaktorem naczelnym „Wędrownika” został mianowany Zbigniew Lipowski, dotychczasowy członek zespołu redakcyjnego. Od numeru I/II (355-356) 1998 r. aż do dzisiaj skład, druk i oprawę wykonuje „Poligraf” Łódź. W tym okresie w „Wędrowniku” nastąpiła zmiana składu osobowego redakcji: Hieronim Andrzejewski, Bohdan Bazyliński, Adam Chyżewski, Andrzej Danowski, Zdzisław Kowalczyk, Janusz Kozłowski, Anna Pilarska, ks. Jerzy Spychała i Wilhelm Szarżanowicz. Redaktor Naczelny – Zbigniew Lipowski, redaktor techniczny – Marek Więckowski.

W tym też czasie Regionalna Pracownia Krajoznawcza przekazał Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II „Wędrownika” z roku 1997 – za pośrednictwem ks. Jarosława Cieleckiego – w którym zamieszczono artykuł o pasji krajoznawczej Ojca Świętego i Jego związkach z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym.

W 1999 r. nastąpiła zmiana szaty graficznej i treści „Wędrownika”. Stał się on wybitnie pismem regionalnym, skoncentrowanym na Łodzi i regionie łódzkim. W IV nr. „Wędrownika” ukazała się pierwsza wkładka kolorowa z mapą województwa łódzkiego, z wyszczególnieniem Parków Krajobrazowych i Rezerwatów Przyrody w opracowaniu Katarzyny Krakowskiej.

Pod koniec lat 90-tych XX wieku, w wyniku zmian dokonywanych przez znacząco odmłodzoną w tym okresie redakcję, zmienił się całkowicie image „Wędrownika”.

Zyskał on kolorową okładkę – od 2001 r. z kolorowymi zdjęciami – oraz barwną wkładkę z mapą opatrzoną barwnymi zdjęciami. Stał się z powrotem kwartalnikiem. Następowala w dalszym ciągu poprawa szaty graficznej „Wędrownika”. Utworzono następujące działy: Z życia Towarzystwa, Edukacja ekologiczna, Łódziana, Zapraszamy na trasy wokół metropolii, Parki krajobrazowe, Kącik literacki, Ciekawostki krajoznawczo-histeryczne, „Wędrownik” ćwierć wieku temu, Podróże dalekie i bliskie, Listy, recenzje i komunikaty. Następuje kolejna zmiana składu osobowego redakcji: Andrzej Danowski, Hieronim Andrzejewski, Janusz Kozłowski, Wilhelm Szarżanowicz (sekretarz redakcji), Marek Woźniak (opracowanie tekstów), Marek Więckowski (redaktor techniczny). Redaktor naczelny – Zbigniew Lipowski. Zaczęto też wtedy wydawanie „Wędrowników” monograficznych, co znalazło uznanie wśród Czytelników i jest kontynuowane do dziś.

11 kwietnia 2004 r. zmarł redaktor naczelny Zbigniew Lipowski. W Nr. 1/379/2004 w artykule pt.: „Żegnaj Zbyszek” była redaktor naczelna Anna Pilarska tak żegnała naszego kolegę: „(...) kolega Zbyszek sprawował funkcję Naczelnego przez 5 lat (drugie 5 był zastępcą), to za jego kadencji „Wędrownik” przeszedł przeobrażenie. Zaczął wychodzić regularnie w bardzo pięknej szacie graficznej, z wartościowymi mapkami i pięknymi zdjęciami. Z wykształcenia był nauczycielem, poza pracą zawodową interesował się krajoznawstwem, podróżami, muzyką, kochał zwierzęta. Niezwykle kulturalny, taktowny, opanowany, potrafił zjednywać sobie ludzi. W ostatnim numerze „Wędrownika” napisał: „...Niechaj w kolorze sepia pozostaną łódzianie na starych fotografiach i ich wspomnienia. Obiecuję, że niebawem do ich grona dołączę i ja...”. (...)”.

Naturalne jest, że w takiej sytuacji stanowisko redaktora naczelnego powierza się osobie najbliższej współpracującej z dotychczasowym redaktorem, wobec czego nominację na to stanowisko z rąk Dyrektora Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK Andrzeja Danowskiego otrzymała Izabela Nowakowska, pełniąc już od dłuższego czasu obowiązki redaktora naczelnego. Powołano wtedy następujący skład redakcji: Ryszard Bonisławski, Andrzej Danowski, Janusz Kozłowski, Katarzyna Krakowska, Wanda Kruszyńska, Inga Nowakowska, Wilhelm Szarżanowicz (sekretarz redakcji), Izabela Śródkowska, Paweł Wojtyczka. Redaktor techniczny – Marek Więckowski.



Część redakcji przed pałacem w Nieborowie, od lewej: Bohdan Bazyliński, Inga Nowakowska, Jadwiga Zareda, Wilhelm Szarżanowicz.

W 2004 r. zorganizowano trzy wyprawy studialne krajoznawców i redakcji „Wędrownika”: Zduńska Wola i okolice oraz dwie wyprawy Spała i okolice Tomaszowa Mazowieckiego. Wyjazdy zaowocowały trzema wystawami fotograficznymi, nad którymi patronat objęli Instruktorzy Fotografii Krajoznawczej. Najlepsze zdjęcia młodych adeptów krajoznawstwa i fotografii umieszczono w galerii CFK w „Wędrowniku”.

Wysoki poziom merytoryczny i dbałość o formę graficzną czasopisma zostały docenione przez Polską Organizację Turystyczną, która w 2005 roku w ramach III edycji konkursu im. M. Orłowicza na najlepsze materiały prasowe, radiowe i telewizyjne promujące polską turystykę, przyznała redakcji „Wędrownika” wyróżnienie za popularyzację walorów turystycznych regionu łódzkiego. Organizatorem Konkursu jest Polska Organizacja Turystyczna przy współudziale Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej i Klubu Publicystyki Turystycznej.

RPK wraz z redakcją „Wędrownika” zorganizowała w 2006 r. pięć wyjazdów studialnych połączonych ze szkoleniem

instruktorów krajoznawstwa regionu. Wyjazdy studialne to zazwyczaj spotkania z pracownikami Promocji Urzędów Miast i Gmin opracowywanego regionu oraz z twórcami regionalnymi, czy ciekawymi ludźmi, których odzwierciedleniem były artykuły w kolejnych wydaniach „Wędrownika”.

W tymże roku zorganizowano także uroczystość 50-lecia wydawania Kwartalnika z udziałem władz centralnych PTTK oraz władz samorządowych miasta i województwa łódzkiego. Redakcja otrzymała m.in.: pismną gratulację od Prezydenta Miasta Łodzi Jerzego Kropiwnickiego. Dyplom dla „Wędrownika” wręczył Prezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński. List gratulacyjny „Wędrownik” otrzymał także od Dyrekcji Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich podpisany przez dyrektora Hieronima Andrzejewskiego. List gratulacyjny od „Gościńca” wydawanego przez ZG PTTK za redakcję podpisali i wręczyli Elżbieta Matusiak Gordon i Andrzej Zbigniew Gordon; następnie gratulację „Wędrownik” otrzymał od Regionalnej Organizacji Turystycznej w Łodzi, list podpisał Prezes Sylwester Pawłowski i od Zarządu Oddziału PTTK w Pabianicach. Po części oficjalnej nastąpił mały poczęstunek, podczas którego zgromadzeni goście (ledwie mieszczący się w sali) mieli możliwość porozmawiania z członkami Redakcji „Wędrownika” oraz zapoznać się z podstawami warsztatu krajoznawczego stosowanego w czasopiśmie.

W 2007 roku wydano aż 6 numerów „Wędrownika”, ponieważ prócz tradycyjnych czterech numerów kwartalnika wydano numer specjalny oraz dokonano dodruku numeru dotyczącego gminy Nieborów. Numer 1a/391a/2007 poruszał temat turystyki i krajoznawstwa osób niepełnosprawnych. Był to pierwszy w historii czasopisma numer poświęcony tej tematyce w całości. „Wędrownik” zamieścił informacje przekazane na konferencji zorganizowanej w ramach Targów REHABILITACJA, które odbywały się w Łodzi w 2006 r. Przekazano tu informacje o projekcie „Turystyka dla wszystkich” realizowanym przez PTTK oraz ofertę turystyczną skierowaną do turysty niepełnosprawnego.

Od 2007 r. kwartalnik jest wydawany w najnowocześniejszej technologii drukarskiej – HD Print.

W ramach XVIII Targów Regionów i Produktów Turystycznych Tour Salon Poznań 2007, jury XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Książki Krajoznawczej i Turystycznej przyznało „Wędrownikowi” I miejsce w kategorii: informatory krajoznawcze i foldery. Podkreślano



Redakcja z wizytą w Borowie, od lewej: Andrzej Danowski, Katarzyna Krakowska, Wilhelm Szarżanowicz, Inga Nowakowska, Izabela Rucińska oraz właściciel dworu.

wszechstronność informacji promujących – na ogół niedoceniany – region łódzki oraz koncepcję wydawniczą podporządkowaną temu celowi.

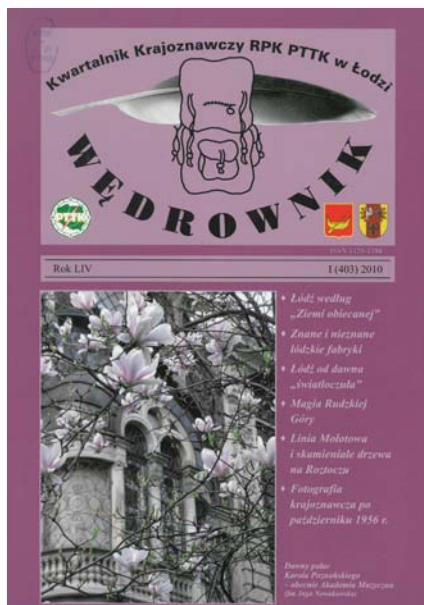
W roku 2008 Redakcja „Wędrownika” objęła patronatem medialnym Wędrowni Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”. Wcześniej zamieszczano jedynie krótkie notatki na ten temat.

Na początku 2009 roku środowisko krajoznawcze PTTK poniosło znaczną stratę; zmarł ks. dr Jerzy Pawlik, związany także licznymi publikacjami z redakcją „Wędrownika”. Był on znaczącą postacią wśród polskich i europejskich krajoznawców. Skład redakcji „Wędrownika” wówczas przedstawiał się następująco: Ryszard Bonisławski, Andrzej Danowski, Katarzyna Krakowska, Inga Nowakowska, Halina Pełka, Barbara Popławska, Izabela Rucińska (Redaktor Naczelny), Wilhelm Szarżanowicz (Sekretarz redakcji), Paweł Woźniczka, Jadwiga Zareda. Redakcja techniczna: Marek Więckowski. Skład tekstu i opracowanie techniczne: Aleksandra Tłoczek.

„Wędrownik” od lat specjalizuje się w informacjach krajoznawczych o regionie łódzkim. Ukazuje bogactwo kulturowe, historyczne, przyrodnicze i specyfikę poszczególnych gmin, miast czy powiatów województwa łódzkiego. W ciągu ostatnich pięciu lat kilkakrotnie redakcja kwartalnika „zawędrowała” również w region łowicki, czego plonem było wydanie monograficznych numerów „Wędrownika”, poświęconych: w 2005 r. gminie Bielawy, w 2006 r. gminie Nieborów oraz gminie Bolimów i Bolimowskiemu Parkowi Krajobrazowemu oraz w 2007 r. - miastu i gminie Łowicz. W następnych numerach kwartalnika także można było odnaleźć akcenty łowickie, chociażby w jubileuszowym 400-setnym numerze „Wędrownika” z 2009 roku. „Wędrownik” otrzymał więc kolejną nagrodę. Tym razem była to Marka Regionalna „ŁOWICKIE” przyznana przez Zarząd Powiatu Łowickiego w uznaniu za wieloletnie promowanie Ziemi Łowickiej na łamach czasopisma. Wręczenie statuetki oraz dyplomu odbyło się w Łowiczu na Nowym Rynku 29.09.2010 roku w czasie trwania Biesiady Łowickiej.

Informacje zawarte w poszczególnych monograficznych numerach z regionu łowickiego prezentowane były niejednokrotnie po raz pierwszy właśnie na łamach „Wędrownika”. Tak było w przypadku np. numeru „bielawskiego”. Niestandardowe ujęcie tematyki i odejście od utartych schematów krajoznawczych – jak było w przypadku chociażby „Wędrownika” poświęconego Nieborowowi i okolicom – uczyniły powyższe numery kwartalnika podstawowymi, a czasami wręcz jedynymi rzetelnymi i jednocześnie aktualnymi materiałami do nauki regionalizmu i poznawania swojej małej ojczyzny w ramach regionu łowickiego. Stanowią one niejednokrotnie podstawę do tworzenia poważnych opracowań i tekstów. Niebagatelną rolę odegrały również wykorzystane w wspomnianych wyżej numerach „Wędrownika” materiały ikonograficzne, zdjęcia i mapy, często tworzone i dostosowywane do potrzeb krajoznawczych przy okazji wydania kolejnego numeru monograficznego poświęconego regionowi łowickiemu. Należy w tym miejscu przypomnieć, że większość fotografii wykorzystanych w „łowickich” „Wędrownikach” było robionych w terenie dla potrzeb czasopisma, dla zilustrowania konkretnych tematów. Plonem tychże wyjazdów studyjnych były także wywiady i spotkania z interesującymi osobami z danego rejonu, co później owocowało konkretnymi artykułami. Powyższe sformułowania można też śmiało zastosować w przypadku opisywania innych numerów monograficznych „Wędrownika” poświęconych szeregu „małych ojczyzn” regionu łódzkiego.

Podsumowując, kolejne wydania „Wędrownika” poświęcone Łodzi i województwu łódzkiemu niewątpliwie przyczyniły się do rozszerzenia i uzupełnienia informacji o tym regionie, zarówno na terenie województwa łódzkiego, jak i w Polsce, stanowiąc cenną wizytówkę regionu łódzkiego.



Izabela Rucińska

(z d. Nowakowska); ur. 1972 r.; łodzianka od przeszło pięciu pokoleń; mgr pedagogiki (UŁ). Od 2004 r. pełni funkcję redaktora naczelnego Kwartalnika Krajoznawczego „Wędrownik” (zespół pracuje na zasadzie wolontariatu).

Była związana z Uniwersytetem Łódzkim w latach 1995 – 2004 prowadząc, jako nauczyciel akademicki, zajęcia z zakresu historii wychowania, teorii wychowania, pedagogiki ogólnej, dydaktyki oraz praktyki studenckiej. Współpracowała także z WSHE, prowadząc szereg zajęć z zakresu historii wychowania i pedagogiki. W latach 2001 - 2011 nauczyciel pedagogiki w Społecznej Szkole Muzycznej II st. w Łodzi. Od 2009 r. właścicielka firmy „ISANOVA”.

Autorka i współautorka wielu publikacji z zakresu historii wychowania, m.in.: „Łódzkie

szkoły publiczne i prywatne na przełomie XIX i XX w. – wybrane przykłady” (w: „Szkolnictwo niepubliczne w Europie i Polsce w XX wieku”, pr. zb. pod red. T. Jałmużny i W. Leżańskiej, Wyd. WSI, Łódź 2002) [...]

Autorka licznych publikacji z zakresu krajoznawstwa, w tym współautorka [Nowakowska] przewodnika turystycznego po Łodzi „Łódź w 3 dni”, wyd. Sport i Turystyka – MUZA S.A., Warszawa 2006.

Uczestniczka szeregu wystaw zbiorowych i plenerów fotograficznych, zarówno o randze lokalnej, jak i ogólnopolskiej. W 2010 r. miała swoją pierwszą indywidualną wystawę fotograficzną „Łowickie okiem krajoznawcy”, eksponowaną w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Łowiczu. Swoje zdjęcia publikuje w „Wędrowniku” i „Ziemi Łódzkiej”, a także w wydawnictwach krajoznawczych regionu łódzkiego wydawanych przez Regionalną Organizację Turystyczną Województwa łódzkiego oraz przez Urząd Marszałkowski Województwa łódzkiego. Prowadzi działalność popularyzatorską w dziedzinie edukacji regionalnej i ochrony dziedzictwa kulturowego – ze szczególnym uwzględnieniem województwa łódzkiego – w połączeniu z upowszechnianiem wiedzy na temat fotografii krajoznawczej.

Członek PTTK, jest Instruktorem Fotografii Krajoznawczej PTTK oraz Instruktorem Krajoznawstwa Regionu PTTK. Członek Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, przez dwie kadencje Członek Zarządu TONZ – Oddział w Łodzi.

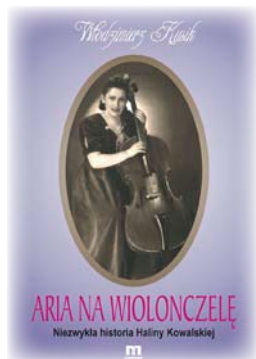
Członek Rady Programowej i Zespołu Konsultacyjnego ds. „Programu rozwoju turystyki w województwie łódzkim na lata 2007-2020”, powołanych przez Urząd Marszałkowski w Łodzi, Departament Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Odznaczona Złotą Odznaką „Za opiekę nad zabytkami” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2008).

Od 10 do 24 maja br. w holu wystawowym na parterze Biblioteki czynna jest **wystawa** prezentująca publikacje nagrodzone i nominowane do Nagrody Złoty Ekslibris za rok 2010 oraz przedstawiająca laureatów tegorocznej Nagrody Superekslibris.



WiMBP zaprasza



17 maja 2011 r. o godz. 17.00

na spotkanie promujące książkę

Włodzimierza Kusika

„Aria na wiolonczelę

– niezwykła historia Haliny Kowalskiej”

oraz

na koncert skrzypaczki Henryki Trzonek

w duecie z pianistką Katarzyną Glensk



Henryka Trzonek

Halina Kowalska (1913, Suwałki - 1998, Kopenhaga) – wiolonczelistka, przez 25 lat była koncertmistrzem Warszawskiej Orkiestry Polskiego Radia, członkiem zespołów kameralnych. Od 1970 r. przebywała na emigracji w Danii. Wygrała konkurs na stanowisko I wiolonczelistki Narodowej Orkiestry Duńskiego Radia, gdzie pracowała przez 13 lat. W spotkaniu będzie uczestniczyła skrzypaczka Henryka Trzonek, córka Haliny Kowalskiej i altowiolisty Henryka Trzonka (ur. w Łodzi).

Henryka Trzonek w 1981 r. wygrała konkurs dla muzyków orkiestr symfonicznych i do września 2009 roku była pierwszą skrzypaczką w Radiowej Orkiestrze Symfonicznej we Frankfurcie nad Menem, wystąpi z koncertem. Będzie jej towarzyszyła pianistka Katarzyna Glensk.

24 maja 2011 o godz. 17.00

na spotkanie

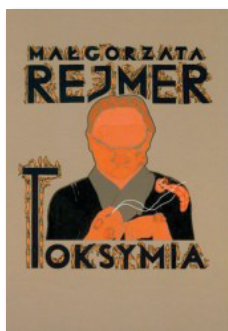
Dyskusyjnego Klubu Książki

przy WiMBP im. J. Piłsudskiego Cafe

„Fraszka” I piętro Biblioteki,

ul. Gdańska 100/102

Zapraszamy
do dyskusji o książce
„Toksymia”
Małgorzaty Rejmer.



3 - 4 czerwca 2011

na imprezę literacko-czytelniczą

Dni Gutenberga w Łodzi

W programie:

3 czerwca (piątek)

10.00 – 12.00 - spotkanie z Joanną Olech, ilustratorką i autorką książek dla dzieci

12.00 – 14.00 - spotkanie z Marcinem Pałaszem, pisarzem dla dzieci i młodzieży

17.00 – 19.30 - sesja „Sztuka książki. Od Gutenberga po XXI wiek”

- prelekcja Tadeusza Serockiego „Pelplińskie wydanie faksymilowe Biblii Gutenberga” (Wydawnictwo Bernardinum, Pelplin)

- panel dyskusyjny „Sztuka i wartości czytania” z udziałem prof. Michała Seweryńskiego (Uniwersytet Łódzki), Łukasza Gołębińskiego (pisarza, publicysty, wydawcy, prezesa zarządu Spółki „Biblioteka Analiz”), Jacka Ładoruckiego (Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŁ), wprowadzającego i moderującego dyskusję

- prelekcja Błażeja Fereta, Małgorzaty Roźniakowskiej-Kłosińskiej (Biblioteka Politechniki Łódzkiej) „Z e-bookiem na wakacje”

20.00 – 21.00 - występ kabaretu PUFA

4 czerwca (sobota)

12.00 - 13.30 - Parada Czcionek ulicą Piotrkowską (rozpoczęcie spod kamienicy “Pod Gutenbergiem” do Pasażu Schillera, Manifest Ortograficzny, akcja bookcrossingu, stanowiska ukazujące ewolucję książki na przestrzeni wieków)

14.00 - 15.00 - konferencja prasowa nt. Manifestu Ortograficznego w Pubie Biblioteka

14.00 - 16.00 - spotkanie z Anną Brzezińską, pisarką książek fantasy / Sylwią Chutnik, pisarką,

16.00 - 18.00 - spotkanie z Wojciechem Jagielskim, publicystą, pisarzem

18.00 - 20.00 - spotkanie z Marcinem Wolskim, pisarzem / Marcinem Świetlickim, poetą, wokalistą (Pub Biblioteka)

20.00 - 22.00 - spotkanie z Leszkiem Długoszem, poetą, kompozytorem

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Projekt „Dni Gutenberga w Łodzi” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Więcej informacji wkrótce na stronie www.wimbp.lodz.pl



Wybór materiałów: Piotr Bierzwiński, Julita Lendzian-Twardowska

Skład: Julita Lendzian-Twardowska

Nakład: 100 egz.

Numery BIBiKa dostępne są na stronie www.wimbp.lodz.pl w dziale **Wydawnictwa własne**

Bezpośredni link do archiwum BIBiK-ów bibik.wimbp.lodz.pl